DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok III. **Toruń, środa 18 lutego 1931** **Nr. 38**

Dzwon na alarm prasy angielskiej

Hitlerowcy organizują z Gdańska zamach na Pomorze

Dzienniki angielskie, a zwłaszcza londyński „Sunday Review" alarmuje poważnie Europę niebezpieczeństwem, grożącem ze strony partji hitlerowców w Gdańsku, którzy jakoby przygotowywali zbrojny pucz. Zasta nawia się nad powagą powstania oddziałów szturmowych, narodowych socjalistów i twierdzi, że hitlerowcy koncentrują w Gdańsku i okolicy bataljony szturmowe w sile około 30000 ludzi, aby w pewnej chwili w drodze zbrojnego zamachu przyłączyć W. M. Gdańsk do Rzeszy, stawiając Europę przed faktem dokonanym.

Akcja radykalno - prawicowych organizacyj bojowych ma być przeprowadzona na wzór akcji d'Annunzia w Rjece (Fiume).

Kierownictwo i dowództwo przygotowującego się zamachu znajduje się w Gdańsku.

Pisma angielskie podkreślają dalej, że chodzi nie tylko o przyłączenie Gdańska do Niemiec lecz także o oderwanie Pomorza od Polski i połączenia go z Niemcami. — Zdaniem dzienników angielskich przeważający odłam narodu niemieckiego sympatyzuje z tą akcją radykalno - prawicowych organizacyj bojowych w Prusach wschodnich, Gdańsku i Niemczech, ponieważ mają nadzieję, że w ten sposób zostanie przeprowadzona za jednym zamachem rewizja granicy kosztem Polski, do czego Niemcy tak uparcie dążą wszelkiemi sposobami.

„Sunday Review" dochodzi do wniosku, że w takich warunkach nawet życzenia lewicy niemieckiej w sprawie rozbrojenia państw europejskich są niemożliwe do przyjęcia, jeżeli Europa nie uzyska od Niemiec pełnych gwarancyj, że będzie utrzymany obecny traktatowy stan rzeczy.

Nadmienić należy, że socjalistyczny organ gdański „Danziger Volksstimme" powtarzając doniesienia prasy angielskiej, bynajmniej ich nie prostuje, lecz stwierdza jedynie, że prowokujące występowanie hitlerowców szkodzi żywotnym interesom W. M. Gdańska.

Ostrzeżenie to dowodziłoby, że rozumna część ludności gdańskiej nie wierzy w to, aby organizacje bojowe mogły zrealizować swe plany.

Należy raczej — pisze dal. „Danz. Volkst. — pracować uczciwie nad zażegnaniem ogólnej nędzy, a nie oglądać się na wojny i pucze, któreby tylko zaostrzyły powszechną trudną sytuację.

Dodać należy, prawie cała prasa gdańska powtórzyła rewelacyjny artykuł „Sundy Review", powstrzymując się od komentarzy i nie zaprzeczając faktom podanym przez dziennik angielski.

—

Wyrok w sprawie przygotowań do zamachu na życie Marszałka Piłsudskiego

Warszawa 17. 2. (PAT). W dniu wczorajszym o godz. 13,45 w warszawskim sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie o przygotowanie zamachu na osobę Marszałka Piłsudskiego. — Mocą tego wyroku Jagodziński Piotr, Trochimowicz Dominik i Białkowski Józef zostali skazani na 1 rok więzienia na mocy art. 457 część I ust. 2. — oskarżeni Józef Dzięgielewski i Marskowski zostali uniewinnieni.

Sąd postanowił zwolnić z aresztu Dzięgielewskiego i Makowskiego. — natomiast względem pozostałych oskarżonych Trochimowicza, Jagodzińskiego i Białkowskiego sąd postanowił zwolnić ich z aresztu po złożeniu kaucji w wysokości 1000 zł.

Art. 457 opiewa, że winny bądź przygotowań do zaburzeń, przewidzianych w art. 543 do 456, bądź udziałem w zrzeszeniu utworzonem w celu popełnienia zaburzeń będzie karany zamknięciem w więzieniu.

Pertraktacje z Ghandim

Allahaba, 17. 2. (Pat). W odpowiedzi **na zaproszenie wicekróla Gandhi wyjechał** wczoraj wieczorem do Delhi.

Wymiana polsko-niemieckich dokumentów ratyfikacyjnych

Warszawa 17. 2. (PAT). W dniu 16 lutego nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych: 1) polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego, podpisanego w Berlinie dnia 5 lipca 1928 r., 2) polsko - niemieckiego układu w sprawie kas oszczędności, podpisanego w Berlinie dnia 14-go grudnia 1928 r. oraz 3 polsko - niemieckiego zakładu listów zastawnych w Poznaniu, podpisanego w Berlinie dnia 14 grudnia 1928 r. Powyższej wymiany dokonali ze strony Polski p. August Zaleski, minister spraw zagr. i ze strony niemieckiej Emil von Rintele — charge d'affaires ad interim Rzeszy Niemieckiej w Warszawie.

Walka Europy z kryzysem rolniczym

Bukareszt, 17. 2. (Pat). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się tu obrady pierwszej sesji stałego **komitetu studjów ekonomicznych** państw **Europy Środkowej i wschodniej.** W obradach biorą udział przedstawiciele Bułgarji, Węgier, Łotwy, **Polski,** Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji. Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawa głównego **stanowiska na konferencji zbożowej,** mającej się odbyć w Rzymie, dnia 26 marca oraz na **konferencji** paryskiej w dniu 23 marca, krajów, eksportujących i importujących zboże; dalej sprawa uprzywilejowania traktatowego państw, wreszcie kwestja miejsca i terminu **najbliższej konferencji państw rolniczych.**

Paryż, 17. 2. (Pat). Rada ministrów ratyfikowała ogólne postanowienia ostatniej rady gabinetowej, odnoszące się do konferencji, mającej się odbyć w Paryżu w dniach 23 i 26 bm., na której będzie omawiana sytuacja rolnicza w Europie Środkowej.

—

Nowy radca poselstwa polskiego w Berlinie

(z) Warszawa, 17. 2. (tel. wł.) Radcą **poselstwa polskiego w Berlinie** mianowany został **Stanisław Schimiczek** z centrali Ministerstwa Spr. Zagr. Radca Schimiczek udaje się w najbliższych dniach do **Berlina.**

Czysty zysk Banku Gosp. Krajowego za rok 1930 wynosi około 12 miljonów zł

(z) Warszawa, 17. 2. (tel. wł.) W końcu bieżącego miesiąca odbędzie się posiedzenie **Rady Banku Gospodarstwa Krajowego,** na którem przewidziane jest rozpatrzenie i zatwierdzenie **bilansu za rok operacyjny 1930.** Jak się dowiadujemy, należy się liczyć z tem, że po przeprowadzeniu pewnych odpisów **czysty zysk** banku wyniesie **około 12 miljonów zł.,** z czego jedna **czwarta część** przechodzi **na rzecz skarbu państwa.**

Katastrofa lotnicza pod Tarnopolem

Tarnopol, 17. 2. (Pat). W dn. 15 bm **3 samoloty** 6-go pułku lotniczego we Lwowie **z powodu mgły** zmuszone były do lądowania na polach gmin Strychańce, Wierzbów i Puszczek. **Jeden z samolotów uległ rozbiciu,** a załoga odniosła **silne kontuzje** Obu rannych oficerów odwieziono do Lwowa.

Tajemnica pobytu ks. Ruprechta w Londynie

Król Jerzy ze wstrętem odwrócił się od zbrodniarza wojennego

Londyn, 17. 2. (Pat). W kołach politycznych szeroko komentowana jest **wizyta w Anglji** byłego następcy tronu bawarskiego **księcia Ruprechta,** który bawił tu 10 dni i w ubiegłą sobotę odleciał samolotem do Niemiec. Oficjalnie podawano jako powód wizyty chęć **zwiedzenia wystawy sztuki perskiej w Londynie,** co jednak jest mało przekonywującem. **„Daily Herald",** mający za sobą powagę bliskiego kontaktu z rządem brytyjskim, twierdzi, że **książę Ruprecht usiłował uzyskać audjencję u króla Jerzego,** pragnąc zainteresować go sytuacją byłych domów panujących w Niemczech, co wobec zaangażowania się księcia **Ruprechta w ruchu nacjonalistycznym Niemiec, nie pozbawione było zabarwienia politycznego.** Prośba księcia **Ruprechta** spotkała się jednak, według **„Daily Herald",** ze **stanowczą odmową króla Jerzego,** przyczem formalnym powodem odmowy miało być figurowanie księcia **Ruprechta** na czarnej liście ententy jako jednej z **głównych osób oskarżonych o zbrodnie w czasie wojny.** **„Daily Herald"** przypomina księciu **Ruprechtowi,** że jako dowódca armji **ma na sumieniu liczne zbrodnie.** W niektórych kołach konserwatywnych pobyt księcia **Ruprechta** wywołał **zainteresowanie.** Według **„News Chronicle"** w ubiegłą środę **u lorda Newborough odbywały się obrady,** na których książę **Ruprecht** spotkał szereg konserwatystów m. in. Austen **Chamberlaina,** natomiast **Churchil odmówił przybycia.**

—

Konieczności państwowe a partyjna demagogja

Gospodarka państwa oparta jest na — corocznie uchwalanym przez przedstawicielstwo parlamentarne narodu — budżecie, czyli t. zw. preliminarzu budżetowym. Ten preliminarz na rok 1931 został w ubiegłym tygodniu przyjęty przez sejm w trzeciem czytaniu, niedługo przejdzie on pod obrady senatu, którego zadaniem jest poddać uchwalone przez sejm zasady budżetu dalszej dyskusji i ewent. drobnym zmianom, poczem główne zadanie Ciał Ustawodawczych — uchwalenie dla państwa programu gospodarki na rok najbliższy — zostanie ukończone.

Preliminarz budżetowy został przyjęty wśród energicznej pracy sejmowej przez stałą większość sejmową, która wzięła na siebie odpowiedzialność za gospodarkę państwową na najbliższą kadencję parlamentu.

Poraz pierwszy w państwie naszem zdarzyło się, że stronnictwa t. zw. umiarkowane, jak np. **stronnictwo narodowe**, odmówiło państwu tego budżetu i stanęło w sprzeczności z zasadą, obowiązującą w Europie, że t. zw. **konieczności państwowych**, nie odmawia się państwu, o ile nie stanowi się stronnictwa skrajnego, radykalnego, które zdecydowane jest prowadzić politykę własną naprzekór istotnym interesom państwa, jako całości.

W ten sposób Stronnictwo Narodowe, wraz z PPS-em, czyli zwolennikami socjalistycznymi Drugiej Międzynarodówki, i z kilkoma drobnemi grupami radykalnemi

STANĘŁO W GRUPIE STRONNICTW WROGO USTOSUNKOWANYCH DO SPRAW PAŃSTWA I JEGO KONIECZNOŚCI

usuwając się poza nawias wszelkiej realnej współpracy nad zagadnieniami państwowemi.

Budżet został uchwalony w zasadniczem brzmieniu przedłożeń rządowych, przyczem p. Minister Skarbu Matuszewski, oraz gen. referent budżetowy poseł Miedziński przeprowadzili szeroko pomyślaną i świetną obronę tych konieczności wydatkowych, które zmuszają rząd do **polityki oszczędnościowej za wszelką cenę, ale bez uszczerbku dla istotnych interesów i konieczności państwowych.**

W art. p. t. „Budżet na rok 1931/32 w świetle rzeczywistości", wykazaliśmy cyfrowo, że preliminarz budżetowy na okres najbliższy wykazuje poważną **kompresję**, choćby w porównaniu z rozrzutnym i wydętym budżetem okresu sejmokracji z r. 1925, w którym stare partyjnictwo sejmowe uszczęśliwiło kraj budżetem **trzy i pół miljardowym**.

Dyskusja budżetowa i replika reprezentantów większości sejmowej, oraz przedstawicieli skarbu wykazała, że zjednoczona opozycja socjalistyczno-endecka uderzała w preliminowany budżet, starając się wykazywać jego nierealność i zbytnią wysokość, wobec ciężkiego położenia gospodarczego kraju i pogłębiającego się kryzysu ekonomicznego.

Nic łatwiejszego, jak z demagogicznym zapasem radykalnych argumentów, zarzucać rząd ciężkiemi pociskami pesymizmu i puszczykowych przewidywań, by operując tym arsenałem popularnych skarg na zmęczenie i zubożenie płatników podatkowych i całej ludności, żądać oszczędności poniżej pewnego niezbędnego poziomu.

Obrońcy demagogji antybudżetowej używając ponętnych i łatwych, jeśli chodzi o działanie na sentymenty mas, sztuczek dyskusyjnych, brali na siebie rolę dobroczynnych adwokatów zubożałej ludności, którzy muszą walczyć z „rozrzutnym rządem" o każdy miljon złotych, by ta „przebrzydła sanacja" w „radosnej twórczości rządzenia" — piszemy stylem „Gazet Warszawskich", „Kurjerów Poznańskich" i „Słów Pomorskich" — nie zrujnowała do reszty osłabionego gospodarczo społeczeństwa.

Tylko że ci demagodzy „narodowi" i „międzynarodowi" ukrywają stale i zawsze tajemnicę stałych wydatków państwowych, tych t. zw. „sztywnych pozycji budżetowych", które zajmują gros wydatków państwowych i których ściąć nie można pod grozą niebezpieczeństw dla państwa i jego istnienia.

Trzy pozycje składają się na te „sztywne pozycje":

BUDŻET WOJSKOWY NA OBRONĘ KRAJU, BUDŻET NA ADMINISTRACJĘ PAŃSTWA I AMORTYZACJA WRAZ Z OPROCENTOWANIEM DŁUGÓW ZAGRANICZNYCH.

W okrągłych zarysach te trzy pozycje budżetowe stanowią niemal trzy czwarte naszego budżetu, gdy reszta idzie dopiero na wszystkie inne wydatki państwowe, ograniczone siłą rzeczy do rozmiarów jak najbardziej oszczędnościowych.

Mogą socjaliści i wywrotowcy z lewej strony atakować budżet nasz, bo zwolennicy Drugiej, czy Trzeciej Międzynarodówki są z zasady antymilitarystami, i nie lubieją silnej obrony narodowej i państwa przygotowanego do realnej obrony na wypadek prowokacji wroga.

Może poseł Ciołkosz z PPS-u wołać demagogicznie, że „Polska się zbroi gdy cały świat myśli o rozbrojeniu", gdy równocześnie jego socjalistyczni przyjaciele z Berlina uchwalają kredyty na pancerniki i na militarne zbrojenia w Prusiech Wschodnich, ale jakże dziwna jest tu rola Stronnictwa Narodowego, które stoi w szrankach opozycyjnych obok socjalistów, wzywa rząd do fortyfikowania zachodnich granic Polski (artykuły Kozickiego w „Gazecie Warsz.") a równocześnie zwalcza obecny preliminarz budżetowy, jako zbyt wysoki, zatajając jego istotne potrzeby i konieczności.

Obecna sytuacja międzynarodowa każe rządowi polskiemu **zwracać wyjątkowo czujną uwagę na zabezpieczenie granic państwa, wobec atmosfery, jaka nas otacza ze strony nacjonalistyczno-hitlerowskich Niemiec**, i zbrojących się Sowietów.

Tu nakaz sumienia i odpowiedzialności wobec przyszłych losów państwa zmuszał rząd i większość sejmową do takich oszczędności budżetowych, które zamykając preliminarz budżetowy

RÓWNOWAGĄ BUDŻETOWĄ,

którą nie może się poszczycić ani Anglja, ani Niemcy, nie narażałyby siły obronnej państwa na szwank i niebezpieczeństwo słabości wewnętrznej, której ofiarą padło państwo w wieku XVIII.

Obowiązek znalezienia pokrycia z wpływów bieżących celem utrzymania równowagi budżetowej w dochodach i wydatkach może być w bieżącym roku nieraz ciężki i pełen trosk dla rządu i dla obywateli.

Ale każdy uświadomiony i trzeźwo patrzący w obecną rzeczywistość obywatel rozumie, że co innego jest konjunkturalne przesilenie międzynarodowe i związane z tem ciężary dla produkcji i warsztatów pracy, a co innego są obow. wobec państwa i jego konieczności budżetowych, których wypełnienie jest może nieraz ofiarą, ale ofiarą złożoną na ołtarzu Ojczyzny, naszej wolności i naszego bezpieczeństwa.

Tych argumentów niestety oddawna nie słyszymy na łamach tej prasy, która uchodząc za „narodową" i patrjotyczną, zapomniała już niestety, gdzie jest granica partji i demagogji, a gdzie obowiązek państwowy i twarda dyscyplina obywatelska w walce o byt nie jednostek, a całego narodu i państwa.

Dr. B.

Polska wystawa fotograficzna w Wiedniu



W salonie „Świątynia Tezeusza" w Wiedniu odbyło się otwarcie wystawy 63 obrazów fotograficznych wykonanych techniką bromolejną przez Jana Neumana, asystenta Instytutu Fotograficznego Politechniki Lwowskiej. Na otwarciu wystawy byli obecni poseł Rzeczypospolitej Polskiej p. Bader, konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej p. T. Morawski i liczni przedstawiciele krytyki wiedeńskiej. Wystawa budzi w Wiedniu wielkie zainteresowanie.

Europa a sprawa Pomorza

Artykuł b. premjera Francji

Były prezes ministrów Painleve zamieszcza w „Neue Freie Presse" artykuł p. t. „Europa a kwestja kurytarza", w którym wywodzi, że napięte stosunki między Polską a Niemcami są jedną z głównych przeszkód uspokojenia Europy.

Pojednanie się obu narodów byłoby dobrodziejstwem dla cywilizacji zachodniej. Wbrew głosom pesymistycznym, sądzi Painleve, że wielkie to zagadnienie jest, mimo swoich trudności, **możliwe do przeprowadzenia.** Wszystkie niezależne umysły potępiły rozbiór Polski, **jako największą zbrodnię historji,** uważając odnowienie i zjednoczenie Polski za naprawę krzywdzącego bezprawia. Każdy mąż stanu musi odtąd uważać **jej niezawisłość za niezniszczalną.**

Kwestje sporne między Polską a Niemcami można streścić w dwóch słowach: **„granice i mniejszość". Kwestje sporne nie mogą dotyczyć terytorjów czysto polskich,** jak np. poznańskie. Co do Górnego Śląska, — wywodzi autor — podział tej prowincji nastąpił w ten sposób, **by jak najmniej Niemców znalazło się na terytorjum polskiem, a jak najmniej Polaków na terytorjum niemieckiem.** Rozwiązanie takie, najlepsze dla krajów o ludności mieszanej, wywołało dwojakiego rodzaju trudności — trudności gospodarcze i trudności mniejszościowe. Obydwie zależne w znacznej mierze od obustronnej dobrej woli.

Inaczej ma się rzecz z zagadnieniem kurytarza. Stoimy tu wobec dwóch sprzecznych pretensyj: albo **pozostaną Prusy odcięte od Rzeszy Niemieckiej, albo będzie Polska pozbawiona dostępu do morza.** Zrozumiałe jest — wywodzi Painleve — rozgoryczenie w Niemczech z **powodu odcięcia Niemiec od prowincji, która była pod względem historycznym kolebką potęgi Niemiec.** Oprócz kwestji prestige'u, **są także trudności ekonomiczne Prus Wschodnich.** Trudności tych nie należy jednak **składać jedynie na rachunek kurytarza. Przyczyna tkwi także w przesileniu światowem agrarnem i odstąpieniu przez Niemcy wielkiej i bogatej prowincji poznańskiej.** Tylko układy między obydwoma narodami, kierowane myślą współpracy komercjalnej, **mogą** przywrócić wchodowi Niemiec jego równowagę ekonomiczną.

Czy nie byłoby możliwe zająć się objektywnie jedną trudnością po drugiej z wspólnem życzeniem złagodzenia jej, jeśli nie zupełnego usunięcia? Wspomniawszy ironicznie o projekcie prezydenta **unji paneuropejskiej co do wybudowania kanału niemieckiego przez kurytarz,** oświadcza Painleve: Pozwalam każdemu narodowi żywić nadzieję, co do przyszłości pod warunkiem, **że narody te nie będą przygotowywały, ani zachęcały do żadnych gwałtownych czynów.** Jak jednak osiągnąć ten wspólny wysiłek dobrej woli dwóch narodów, które są jeszcze w największem wzburzeniu **jeden z powodu długotrwałego ucisku, drugi z powodu utraty olbrzymich obszarów?**

Zapamiętajmy sobie — kończy Painleve, — że mężowie stanu, którzy są dość odważni, by przeciwstawiać się nieopatrznemu ruchowi ludowemu, nagrodzeni będą nietylko poczuciem usług, oddanych swemu państwu, lecz także powrotem opinji do opamiętania.

Painleve należy, jak widać z powyższego do tego typu polityków-teoretyków, którzy nawet w chwili poważnej radzą i chcą radzić dobrze. Oczywiście, że dążenia do zgodnej pracy pokojowej, powinne być dążeniem wszystkich. Lecz trudno nie uznawać tych niebezpieczeństw w kwestjach zasadniczych, gdy oficjalni kierownicy dzisiejszych Niemiec otwarcie dążą do rewizji Traktatu Wersalskiego.

„Stoimy w przededniu rewolucji!"

W kotle niemieckim wre

Wystąpienie trzech stronnictw z Reichstagu wzburzyło w najwyższym stopniu opinję niemiecką. Prasa przepełniona jest zdenerwowanymi artykułami, omawiającymi w formie niezmiernie gwałtownej **exodus hitlerowców.** „Vorwärts" socjaldemokratyczny ogłasza odezwę do robotników, z której podajemy następujące wyjątki:

„Towarzysze! Nacjonalni socjaliści występując z Reichstagu, **zapowiedzieli zuchwale wojnę domową!** Organy reakcyjne oświadczają otwarcie: „**stoimy w przededniu drugiej rewolucji!**" W całem państwie stwierdzono zupełną niezdolność do pracy nacjonalno-socjalistycznych apostołów gwałtu. **W rozpaczy igrają z ogniem!** Robotnicy niemieccy winni czuwać nad tem, by w tym ogniu **hitlerowcy sami poparzyli sobie palce!**

Wołamy do robotników i republikanów: „Czuwajcie! Wystąpcie przeciwko terorowi, który chce się rozpętać w aktach przemocy i morderstwach!"

Niemiecko-narodowi wystąpili w roli trabantów nacjon. socjalistycznych. Oba te stronnictwa podniosły wrzask, że zdradzą sprawę z polityki Reichstagu przed forum narodu! Lecz wyborcy, którym nacj. socjaliści zawdzięczają swoje mandaty, są rozgoryczeni i rozczarowani! **Psychoza 14 września minęła! My rozpoczynamy dziś marsz naprzód! Robotnicy, wzmacniajcie wasze szeregi! Walczmy z faszyzmem! Bądźcie gotowi do boju!** Przygotawiajcie podłoże dla nowego świata, który nie zna **okrucieństw wojny i daje ludowi, co jest jego własnością! Bądźcie gotowi!** Organizujcie się!"

Hakata przy pracy

Akademicy nacjonalistyczni królewieckiego Uniwersytetu urządzają obecnie t. zw. „Tydzień obronny" (Wehrwoche), podczas którego urządzają szereg odczytów, wzywając młodzież do uzbrojenia się, „uświadamiając" ją o granicach polsko-niemieckich itp.

Watykan, Mussolini i faszyzm

W dwa lata po traktacie laterańskim

Pisma włoskie poświęcają szereg artykułów **drugiej** rocznicy traktatu lateraneńskiego.

„**Lavoro Fascista**" oświadcza, że wszystkie **oczekiwania** Mussoliniego w związku z traktatem **w zupełności** się spełniły.

„**Giornale d'Italia**" podkreśla, że „il Duce" **miał w pełni słuszność, gdy twierdził w parlamencie, że niema się czego obawiać dla przyszłości.** Jednak ani prasa faszystowska, ani „**Osserwatore Romano**" nie mówią, jak w gruncie **rzeczy zostały załatwione problemy sporne.**

W zeszłym roku toczyły się polemiki w bardzo ostrym tonie na temat tego, czy Kościół czy też Państwo mają kierować przedewszystkiem wychowaniem młodzieży. Polemiki te uciszyły się. (Zdawałoby się na pozór, że rząd faszystowski nie powinien być w sporze z władzą kościelną. **Kościół — wychowuje dusze, rząd — obywateli państwa.** „Oddajcie cesarzowi co jest cesarskiego, a co jest Bożego — Bogu!").

Francuski „Temps" podaje następujący przegląd stosunków watykańsko-faszystowskich w minionym roku: W marcu 1930 jeden z książąt Kościoła, kardynał Schuster, arcybiskup Medjolanu, oświadcza oficjalnie, że „**najwyższy Pasterz błogosławi faszyzm od najpierwszej chwili**". W październiku tegoż roku **kardynał Sincero** wziął uroczyście udział w faszystowskiej ceremonji politycznej i militarnej, której przewodniczył „Il Duce" i błogosławił **sztandary czarnych koszul.** W ostatnich dniach kanonik z Santa Maria Maggiore, t. j. **bazyliki zależnej bezpośrednio od Watykanu,** publicznie głosi chwałę faszyzmu i „opatrznościowego człowieka", który walczył „**z herezją zalewającą liberalizm**" dla odbudowania Królestwa Bożego i pacyfikacji Italji i świata.

W rocznicę traktatu laterańskiego hr. Wecchi di Cismon, ambasador Italji przy Watykanie, wydał oficjalne przyjęcie, na którem byli obecni liczni kardynałowie, członkowie korpusu dyplomatycznego przy Watykanie i inni dostojnicy. Mgr. Borgongini — nuncjusz apostolski w Rzymie, celebrował uroczystą Mszę św. z odśpiewaniem Te Deum, na której byli obecni członkowie rządu i parlamentu oraz władze cywilne i wojskowe.

Na śniadaniu wydanem następnie przez nuncjusza, byli obecni prezydent senatu, ministrowie, ambasador Italji przy Stolicy Apostolskiej, minister Domu Królewskiego i przedstawiciele władz.

W 12 rocznicę bitwy pod Rarańczą

Deklaracja ideowa II Brygady

Byli uczestnicy historycznych wypadków pod Rarańczą w 1918 roku zjechali do stolicy na szereg uroczystości, które reprezentacja II-ej Brygady Legjonów zorganizowała dla uczczenia 13-ej rocznicy tego doniosłego momentu.

Uroczystości te rozpoczęły się w sobotę nabożeństwem za poległych, odprawionem w kościele garnizonowym z kazaniem b. kapelana legjonowego ks. Antosza, oraz złożeniem wieńca na grobie ś. p. mjr. Gniadego na Powązkach. Pozatem odbyły się zebrania poszczególnych kół pułkowych, a więc 2 p. p. Leg. pod przewodnictwem gen. Orlik-Łukowskiego i płk. rez. Stefanowskiego, 3 p. p. Leg. — pod przew. gen. Zająca i gen. Pasławskiego oraz 2 p. uł. Leg., pod przew. płk. Mniszka.

W wojskowem biurze historycznem odbyły się obrady połączonych kół pułków II-ej Karpackiej Brygady, zagajone w zastępstwie nieobecnego gen. Góreckiego przez płk. Zabdyra. Do prezydjum powoła przez płk. Zabdyra. Do prezydjum powołano **gen. Zająca, gen. Pasławskiego, gen. Łukowskiego, płk. Mniszka, płk. Dobrowolskiego oraz mjr. Rutkowskiego.** Przed rozpoczęciem obrad wśród entuzjastycznych okrzyków uchwalono wysłać depesze do P. Prezydenta Rzplitej i do Marszałka Piłsudskiego na Maderę.

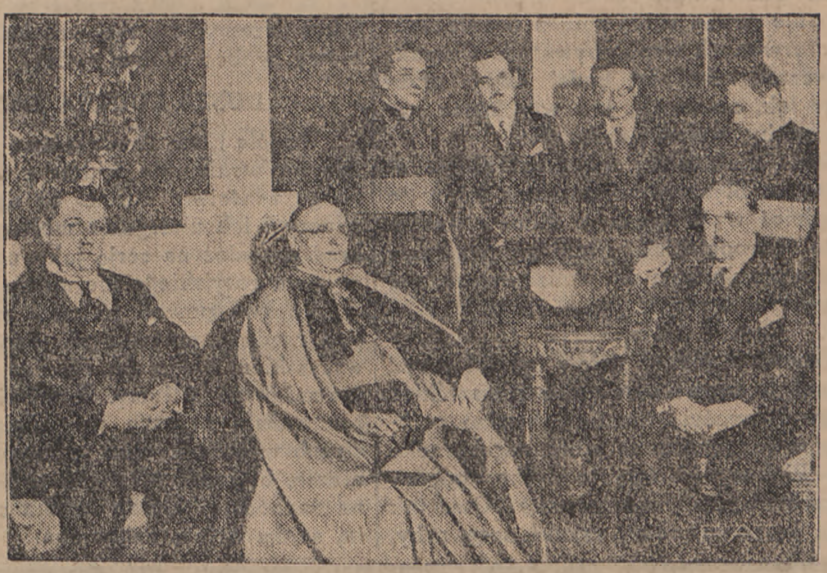
Ponadto wysłano depesze do ks. biskupa Bandurskiego, premjera Sławka, min. Konarzewskiego, gen. Góreckiego itd.

Przewodniczący gen. Zając odczytał następnie **deklarację ideową II Brygady,** streszczającą się w kultywowaniu ideologji niepodległościowej, wskazanej przez **Marszałka Piłsudskiego, oraz** w dążności przekazania nieskażonej tradycji II Brygady przyszłym pokoleniom.

Po dyskusji uchwalono szereg wniosków a m. in. prosić władze o zezwolenie na **urządzenie przyszłorocznego zjazdu w Rarańczy, która obecnie należy do Rumunji;** sprowadzić do kraju zwłoki poległych legjonistów **ś. p. płk. Szulca i ś. p. por. Mączki;** w sprawie bliższej współpracy z zarządem głównym Zw. Legjonistów oraz utworzenia koła artylerji i innych służb II Brygady; w sprawie urządzenia **zjazdu legjonistów na polach bitew II Brygady** w Małopolsce wschodniej itd. Ponadto przyjęto wniosek, aby na grobach poległych pod Rarańczą obecne pułki, noszące te same nazwy, co pułki legjonowe, **corocznie kolejno wystawiały warty.**

Cały zjazd odbył się w nastroju nadzwyczaj serdecznym i podniosłym.

W dniu otwarcia radjostacji watykańskiej



Poraz pierwszy w dziejach świata mieszkańcy całej kuli ziemskiej mogli słyszeć papieża, który z okazji otwarcia radjostacji watykańskiej wygłosił przed mikrofonem przemówienie w języku łacińskim, poczem udzielił błogosławieństwa Urbi et Orbi. Zdjęcie: — W pałacu Nuncjatury w Warszawie podczas przemówienia Ojca św. przed głośnikiem radjowym zasiedli: — J. E. nuncjusz Marmaggi, poseł belgijski de L'Escaille i poseł austrjacki Hein.

Na froncie zniżki cen

Znaczne potanienie konfekcji benzyny i nawozów sztuczn.

W Toruniu zredukowano cenę chleba z 37 gr. na 34 gr. za kilo.

Nietylko energiczna akcja propagandowa Ministerstwa Przemysłu i Handlu w kierunku zniżenia cen artykułów przemysłowych postępuje naprzód, ale i pozytywne wyniki zaczynają zataczać coraz szersze kręgi. I tak: **palta gotowe spadły o 5 proc., konfekcja damska o 20 proc., męska zaś (zefir krajowy) o 30 proc., męskie kapelusze filcowe — wskutek zniżki cen surowca spadły o 15 proc., trykotaże o 20 proc., obuwie zaś, zależne od gatunku i rodzaju od 15 do 38 proc.**

W tych dniach Towarzystwo „Gazolina" **obniżyło cenę benzyny z 85 gr. na 75 gr. za litr.** W dniu 9 bm. odbyło się posiedzenie **Syndykatu Naftowego** celem dokładnego omówienia kwestji cen na wszystkie przetwory naftowe, jak również obradował nad tą sprawą Syndykat Nawozów Sztucznych. Wyniki tych narad będą opublikowane w najbliższym czasie.

Dalej Państwowe Fabryki Związków Azotowych obniżyły cenę nawozów sztucznych od 12 do 20 proc.

Pozatem Elektrownia w Białymstoku obniżyła cenę prądu o 10 proc.

I w Toruniu zniżka cen zaczyna przybierać coraz to poważniejsze rozmiary, jak zresztą i w innych miastach i miasteczkach **Pomorza.**

Przed dwoma dniami Magistrat toruński **obniżył cenę za kg. chleba żytniego z mąki 65 proc. z 37 gr. na 34. gr.**

W miarę osiągania dalszych wyników prowadzonej akcji, będziemy o niej naszych czytelników informowali.

Redaktor „Gazety Olsztyńskiej" w więzieniu

Redaktor jedynego dziennika polskiego w Prusach Wschodnich p. Wacław Jankowski został wezwany przez olsztyński sąd karny do odsiedzenia 3-miesięcznej kary więziennej, na którą p. Jankowski został był skazany w swoim czasie za rzekomą obrazę nacjonalistycznej organizacji „Heimatdienst". Prośbę o odłożenie kary sąd odrzucił. Zaznaczyć należy, że podczas rozprawy, na której skazano p. Jankowskiego, prezes „Heimatdienstu" znany renegat Worgitzki występował w charakterze — rzeczoznawcy.

Ile konsumujemy produktów przemysłowych?

W roku 1927 nasz rynek wchłonął za jeden miljard złotych bawełny

Kryzys przemysłowy wynika, zdaniem ekonomistów, z niedorozwoju konsumcji produktów przemysłowych, gdy natomiast kryzys rolny jest rezultatem spadku cen na światowych giełdach rolniczych. W tych warunkach należy się przyjrzeć rozwojowi konsumcji przemysłowej w Polsce.

Spożycie węgla wynosiło u nas na głowę ludności **1040 kg.**, gdy w Stanach Zjednoczonych **ponad 4000,** w Niemczech **ponad 2000,** we Francji ponad **1500 kg.** na jednego mieszkańca. Wśród krajów, produkujących węgiel, zajmuje Polska, jak to ustaliła swego czasu komisja ankietowa, **niemal ostatnie miejsce.** Jedynie Rosja, chociaż zajmuje dalsze po nas miejsce. Spożycie węgla do roku 1927 bardzo wolno wzrastające, czyni od tej chwili duże postępy.

Spożycie żelaza wynosiło u nas przeciętnie w latach 1925—1929 — 17,5 kg. na głowę ludności, w r. 1929 **już 22,8 kg.**, gdy natomiast w Belgji **ponad 500 kg.**, w Stanach Zjednoczonych ponad 300 kg., we Francji ponad 200 kg., a w Niemczech i Anglji ponad 100 kg. na mieszkańca. Pamiętać należy, iż spożycie żelaza w prowincjach wschodnich jest śmiesznie niskie; wynosi około 4 kg. na mieszkańca.

Węgiel i żelazo stanowią podstawowe elementy nowoczesnej produkcji, wzrost ich konsumcji uzależniony jest w naszych warunkach **od rozbudowy linij kolejowych** (np. **magistrali węglowej Gdynia — Górny Śląsk)** i od rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Natomiast **spożycie nafty** względnie **benzyny,** pozostaje w związku z rozwojem ruchu samochodowego, a więc z realizacją naszego programu drogowego. Spożycie ropy naftowej wynosiło u nas w r. 1929 — **21,8 kg.** na mieszkańca i wykazuje tendencję zniżkową. Zadawalające jest tempo wzrostu konsumcji benzyny: w r. 1924 — 0,63 kg., w r. 1928 — 2,18 kg., w r. 1929 już 3,2 kg.

Spożycie bawełny utrzymuje się mniej więcej na jednakowym poziomie **około 2 kg. na mieszkańca;** ogółem towarów włókienniczych wchłonął rynek wewnętrzny w r. 1925 **za pół miljarda złotych,** w r. 1927 **za miljard złotych.** Od roku 1928 spożycie się wybitnie cofa a to w związku z kryzysem rolnym, wieś bowiem jest najważniejszym odbiorcą na te właśnie towary.

Zapotrzebowanie drzewa wynosi **w Polsce 0,265 m na mieszkańca,** w Niemczech — **0,44 m³,** a więc znacznie więcej, mimo, iż u nas przeważa typ budowli drewnianych, a tam murowanych.

Zapotrzebowanie cegieł waha się od 10 sztuk w województwach wschodnich do 170 **w** byłym zaborze pruskim (na jednego mieszkańca), gdy w Niemczech wynosi on 400 sztuk.

Spożycie skór wynosiło w r. 1926 — **0,75 kg.** na mieszkańca, w r. 1927 — **0,85 kg.,** przed wojną — 1,3 kg., zaś w Niemczech w r. 1926 — 2,03 kg.

Zużycie nawozów potasowych wynosiło u nas **2,9 kg. na jeden ha** (w r. 1928 w przeliczeniu na tlenek potasu), w Belgji — 20,5, w Niemczech 26,2, a w Holandji — 41,4 kg. **Polska jest obok** niemiecko-francuskiego kalisyndykatu i rosyjskiego trustu **jedyną indywidualną producentką potasu na świecie,** przyczem większość złóż nie jest jeszcze eksploatowaną.

J. B.

Na marginesie

Nowy „prawdziwy bojownik idei narodowej"

Na łamach „Słowa Pomorskiego" znajdujemy niezmiernie charakterystyczny przedruk artykułu osławionego exlegionisty ks. Panasia, współpracownika korfantowej „Polonji". W artykule tym p. t. „Czarna niewdzięczność tych ludzi(?)" czytamy śliczną apoteozę przez księdza — żydowskiego adwokata i jednego z leaderów socjalistycznej Międzynarodówki p. Hersza Liebermana.

Czytamy tu:

„Drugim naszym **niezwykle gorliwym** i wytrwałym obrońcą... był adwokat dr. Lieberman. **Niezwykle szlachetny** i bezinteresowny ten człowiek poświęcił dla nas przeszło pół roku pracy..."

„Trzeba przyznać, że dr. Lieberman był przez cały czas trwania procesu **prawdziwym bojownikiem idei narodowej... Dr. Lieberman bohaterski obrońca honoru żołnierza polskiego"... i t. d. i t. d.**

Cóż to za przepiękne gloryfikowanie żyda, socjalisty, adwokata przemyskiego, znanego z szeregu procesów, w których stawał w obronie ludzi bardzo podejrzanej konduity z punktu widzenia narodowego i państwowego. I kto to pisze? Ks. Panaś? O Liebermanie, że to „**prawdziwy bojownik idei narodowej", „bohaterski obrońca honoru żołnierza polskiego"??!!**

Obłęd, czy aberracja partyjna. Być może, że niezadługo p. Herm. Lieberman będzie jednym z leaderów i bojowników idei narodowej, ale żyda-socjalistę z pod znaku Drugiej Międzynarodówki pasować piórem księdza na bojownika idei narodowej i na bohaterskiego obrońcę honoru żołnierza polskiego, gdy ci sami socjaliści mordowali na ulicach Krakowa ułanów polskich i dobijali ich w bestjalski sposób, to naprawdę przedziwna ohyda i jakaś psychoza, której ze zdrowymi władzami umysłowymi autora absolutnie nie można pogodzić.

Ksiądz, były kapelan wojskowy, obecny współpracownik słynnej „Polonji" mianuje bohaterem narodowym — żyda, socjalistę, adwokata żydowskiego, który na socjaliźmie polskim zrobił zresztą niezły interes.

Naprawdę niewiadomo, czy kpić i śmiać się, czy ubolewać, że takie wyczyny publicystyczne się w prasie polskiej spotyka, i że takie rzeczy przedrukowuje gorliwie rzekomo katolicki organ pomorski z ul. Katarzyny.

Wstyd naprawdę...

W stolicy „czerwonego raju"

Nędza, głód i szarzyzna — pod krwawą opieką cudacznych dygnitarzy G. P. U.

Poniżej zamieszczamy niezwykle barwny, a tragiczny opis stolicy „czerwonego raju", podróżnika ukrywającego się pod pseudonimem „spectator".

W POCIĄGU TRANSSYBERYJSKIM.

W drzwiach naszego przedziału pojawia się postać w mundurze i w płaszczu żywo przywodząca na myśl junkra carskiego twerskiej szkoły kawaleryjskiej. Uśmiecha się niby uprzejmie, przynajmniej sili się na tę uprzejmość, oddaje nawet ukłon wojskowy, prosi o okazanie dokumentów, przygląda się uważnie, sprawdza fotografję. Czyni to wrażenie, jakgdyby pasażer był mu osobiście znanym oddawna. Ukłon.. poczem ochodzi, odwróciwszy się niedbale plecami. A więc to jest owo osławione G. P. U.! No, proszę, jak na pierwsze wrażenie, nie mogę powiedzieć, ażeby tak odrazu odstraszające.

Towarzystwo pociągu wielce różnoplemienne i różnojęzyczne. Przeważają **oczywiście, synowie Izraela.** Wszystko to przechodzi następnie do sali rewizyjnej, gdzie poddają nas oględzinom, głównie jednak bagażu. **Pytają o walutę, o ruble sowieckie.** „Nosilszczycy" przenoszą rzeczy do oczekującego już pociągu po drugiej stronie dworca. Wręczam napiwek, nawiasem mówiąc — bardzo mile widziany przez sowieckiego proletarjusza, poczem rozglądam się z ciekawością dokoła. Na dworcu żadnego życia. Trochę żołnierzy w rurykowskich kołpakach na głowach, **kilka umundurowanych cudacznie dygnitarzy GPU.** Pozatem mieszkańców — żywej duszy.

Pociąg szerokotorowy, przedwojenne pullmany, wyglądające dosyć sfatygowanie, jest i wagon restauracyjny, a jakże. Przedział sypialny względnie czysty, nawet wygodny, obsługa naogół uprzejma. Czemś przecież trzeba zaimponować na pierwsze wrażenie cudzoziemcom.

MOSKWA.

Mglisty, ponury ranek. Dokoła szaro, ponuro. Szare domy, szarzy ludzie. Ze zgrozą mierzę wzrokiem olbrzymią kałużę, dzielącą mnie od zbawczego stopnia taksówki. **Na dworcu ruch niezwykły, podobno zjawisko normalne w czasach obecnej wędrówki narodów w państwie czerwonych carów.** Przerzucają z jednego końca świata na drugi, z jednej fabryki do innej robotnika, stąd to wieczne mrowisko ludzkie, **ludzi obdartych, stroskanych, zahukanych, biednych i przeważnie głodnych.** Ale nietylko to, wszak stolica sowiecka jest obecnie punktem centralnym, dokąd śpieszą wszyscy, jak do Mekki, nietylko warjaci komunistyczni z samej Rosji, ale z całego świata. **Prawdziwe pielgrzymki komunistyczne z Niemiec, z Anglji, z Francji ba, ze wszystkich niemal krajów Europy i Ameryki.** Tutaj przecież jest owa kuźnia, w której wykuwa się oręż zdradziecki na sumienia i dusze burżuazyjnego świata. Tutaj przecież jest **laboratorjum, w którem wyrabiają trucizny i gazy trujące na eksport,** w skali niebywałej i nieznanej reszcie świata. Tutaj wreszcie schodzą się **nici światowej propagandy za rewolucją**, która ma wywrócić porządek cywilizacyjny, ekonomiczny i kulturalny na tej najnieszczęśliwszej z planet, gdzie **Szatan raz jeszcze Bogu wypowiedział wojnę** i podniósł na znękaną ludzkość zdradziecki oręż jadu i nienawiści.

Ulica Twerska. Taksówka mknie dosyć sprawnie, roztrącając przechodniów, co jak barany bez protestu rzucają się do ucieczki. Już to nasz szofer, ideowy komunista, nie wiele sobie robi z bezpieczeństwa czerwonych współobywateli. Charakterystyczne, **taksówka budzi jakiś przedziwny lęk, szacunek,** kto wie, może nawet odruchy utajonej zazdrości.

Przed niektóremi sklepami długie ogonki, inne błyszczą wystawami, jakby to było gdzieś w Warszawie, albo w innem mieście europejskim. Niektóre wystawy poprostu przykuwają oko cudzoziemca: pełno tam szynek, serów, przeróżnych smakołyków. Czem wytłumaczyć tę dziwną sprzeczność: **z jednej strony ogonki przed składami, to znowu owa obfitość wszelkich środków żywności.** Niestety, bardzo szybko wyprowadzono mnie z błędnego przekonania. Piękne wystawy to tylko pozory dla zachwycenia cudzoziemca. Owe tak pięknie prezentujące się **szynki, sery, ryby, to jedynie dekoracja z drzewa, z papieru, tajemnica zdolnych dekoratorów wystaw.**

BIEDA, WSZĘDZIE BIEDA.

Bieda, bieda i jeszcze raz bieda w Moskwie wyziera z każdego kąta, z każdej twarzy. **Buty, ubranie, bielizna, to rzeczy prawie nieznane szerokim warstwom.**

W ciągu tygodnia ileż to razy spotykałem na ulicy **ludzi pozbawionych nieledwie odzieży w mroźny dzień styczniowy.** Mówiono mi, że latem napotkać można często mężczyzn i kobiety, paradujące ulicami prawie nago. **Bose nogi należą do rzeczy powszechnych i normalnych.** Nie dziw, że Sowiety od dwóch lat propagują hasło „precz ze wstydem", gdyż pod tem udaje im się jakoś przemycić i upowszechnić strój Adamowy, wobec ogólnej nędzy.

DUSZA LUDZKA ZABITA.

Wogóle t. zw. towarzystwo rosyjskie nie istnieje wcale, nie widuje się go nigdzie, bo go właściwie niema. **Są dygnitarze sowieccy i ich nielegalne małżonki,** ale tych brać przecież na serjo jako nowego towarzystwa rosyjskiego nie można.

Moskwa powoli zmienia swój wygląd pod rządami czerwonych carów. Przedewszystkiem biednieje, chociaż coraz większe zalewają ją tłumy. **Przeważnie obdarte, przeważnie nędznie wyglądające, mające strach w oczach, albo** przedziwne zobojętnienie, bierność nieznaną u ludzi wolnych na zachodzie. **Dusza ludzka została zabita,** zanim zabito człowieka.

Jak odżywiać się zimą?

Z poradnika lekarskiego

Organizm człowieka przypomina poniekąd naturalny piec, którego opalanie jest konieczne dla podtrzymania w nim procesu życia, nic będącego niczem innem, tylko **stałem wytwarzaniem w ludzkim organiźmie ciepła**, z tą wszelako różnicą, że ten naturalny piec opalać trzeba i latem i zimą.

Na tem polega różnica, natomiast zarówno sztuczny jak i naturalny piec tem więcej wymaga opału, **im zimniejsze jest powietrze otaczające.** Podczas zimnej pory roku większa część pokarmów idzie na ogrzewanie organizmu. W gorącej porze roku, a także w krajach o klimacie gorącym, organizm ludzki wymaga mniej pokarmu.

Podczas zimy organizm nasz **musi więcej wyprodukować wewnętrznego cieplika.** Obok spożywania większych niż w lecie ilości mięsa i tłuszczów, które pod względem swojej wartości opałowej tak się mają do pokarmów mącznych, jak **węgiel do torfu,** musimy nadto pamiętać o konieczności wprowadzania do organizmu potraw dobrze ogrzanych, a nadowszystko **większej ilości ciepłych napojów.** Spożywając jakikolwiek pokarm na zimno, tracimy część zawartego w nim cieplika, a to dlatego, iż organizm nasz musi go ogrzać i podnieść jego temperaturę. Jeżeli np. wypijemy szklankę kawy, herbaty czy czekolady, której temperatura wynosi 50° C., wprowadzamy do **organizmu naszego dodatkowy zapas cieplika,** co odrazu odczuwamy w postaci miło rozlewającego się po całem ciele ciepła. Normalna temperatura naszego własnego ciała wynosi do 37,5° Cels., otóż wszelkie napoje o temperaturze, przewyższającej naszą własną o 10 do 15°, przyczyniają się do szybkiego rozgrzania ciała naszego, jak również do pobudzenia energji przed większym wysiłkiem czy też po nim. Sute ocukrzenie herbaty, kawy czy czekolady odpowiednio ciepłej jest konieczne, o ile napoje te mają spełnić należycie swoją rolę, gdyż cukier jest właśnie czynnikiem w znacznym stopniu podtrzymującym energję i sprawność mięśni naszych, co wielokrotnie zostało sprawdzone przez sportowców czy żołnierzy, zmuszonych do forsownych marszów i ćwiczeń. Dlatego właśnie mocno osłodzona, w miarę ciepła (niezbyt gorąca, bo to szkodzi i zębom i żołądkowi) herbata, kawa, czekolada czy nawet lemonjada są najlepszemi, prawdziwie racjonalnemi, a w dodatku najtańszemi środkami pobudzenia ciepła i energji ciała.

Dr. S. O.

Rośliny niszczą gruźlicę

Prof. Jan Muhsh z Hamburga ogłosił w fachowych pismach lekarskich swe sensacyjne wyniki badań nad zarazkami gruźlicy. Prof. Muhsh, słynny uczony, znany z dotychczasowych prac nad morfologją zarazka gruźlicy, zaszczepił tę chorobę roślinom. We wszystkich wypadkach udało się w ten sposób zniszczyć całkowicie zjadliwość zarazków gruźlicy.

Genjalny szachista....

Hiszpański mistrz gry w szachy inżynier Padre Alvarez z Limpias, skonstruował człowieka-robota, z którym codziennie, w obecności tysięcy widzów rozgrywa partje szachowe. Specjalny mechanizm, który stanowi mózg człowieka-maszyny, pozwala mu na wykonywanie najzawilszych ruchów i posunięć, którym nie może sprostać sam wynalazca i mistrz hiszpański. Na 39 partyj, rozegranych w przeciągu 12 minut, 33 wygrał mechaniczny człowiek, wykonując zaledwie pięćdziesiąt posunięć. Mechaniczny genjusz szachowy, wyjeżdża ze swym menażerem P. Alvarezem do Ameryki, po laury i dolary.

Rakieta na księżyc

Mechanik węgierski Franciszek Pelikan skonstruował model nowej rakiety, która jego zdaniem zdolna będzie wykonać drogę na księżyc w przeciągu trzech tygodni. Rakieta ta wybudowana jest na zasadach elektromagnesów, które w czasie lotu mają być w stałym kontakcie ze źródłem sił elektrycznych na ziemi.

ARTUR MILLS

Tajemniczy znak

66) Powieść

— Nie chcą panu pozwolić zostać, żeby pan nie zobaczył.

— Prawdopodobnie, ale sądzę, że jest jeszcze inny powód, bo inaczej tang nie wypraszałby mnie specjalnie. Co może obchodzić tang, czy ja zostanę w Hue, czy nie?

— To, że w grę wchodzą szmaragdy. Nic się pan nie dowiedział, co się z niemi stało?

— Absolutnie nic. — Denis spojrzał posępnie na wodę. — Upokarzające to, ale zdaje mi się, że zostaliśmy pokonani.

— Ma pan jeszcze trochę czasu?

— Tak, ale co z tego? Mam wrażenie, że choćby nam pozwolono zostać tu jeszcze cały miesiąc, to i tak nic byśmy nie wykryli.

— Nigdy nie wiadomo — odparła Ninon. — Czy daleko stąd do wyspy z grobowcem cesarza?

— Nie. Już ją widać. Ta ciemna masa w środku rzeki. Piękne miejsce na świątynię, prawda?

— Raz pan to nazywa grobowcem, a drugi raz świątynią.

— Bo to jest i grobowiec i świątynia. Cesarz chce, żeby go tam pochowano, ale jednocześnie będzie to miejsce nabożeństw. To samo co w Londynie Opactwo Westminsterskie, gdzie leżą wielcy ludzie. Tylko, że tu spoczną szczątki samego cesarza.

— Rozumiem. Ale ten posąg, który pan wyrzeźbił, przedstawia innego cesarza.

— Tak. Cesarza Thyna, protoplasty w prostej linji obecnego cesarza. Pewnie to ma oznaczać specjalny akt czci względem sławnego poprzednika. Ciekaw jestem, co pani powie na moje dzieło. Wzorowałem się na starem, chińskiem malowidle, ale sądzę, że mi się jako tako udało.

Jeszcze byli dość daleko od wyspy, gdy Ninon położyła nagle rękę na ramieniu Moore'a.

— Niech pan każe motorowemu zatrzymać łódź — szepnęła.

Denis spełnił jej życzenie.

— Co takiego?

— W świątyni jest światło. Muszą tam być ludzie.

— Tam zawsze się pali i jeżeli kto jest, to ten kapłan.

— Tak. Członek rady tangu. Czy pan się nie zdziwił zastawszy go na straży grobowca?

— Nie podobał mi się jego wzrok, ale poza tem nie uderzyło mnie w tem nic szczególnego.

— Ja zato bardzo się nad tem zastanawiałam i dlatego właśnie chciałam tu dziś zajrzeć.

Denis nie zrozumiał. Tymczasem unieruchomioną motorówkę zaczął znosić prąd.

— Więc co teraz zrobimy? — zapytał. — Co w tem dziwnego, że chciałem pokazać pani swoją pracę? Chyba mam prawo?

Ninon rozejrzała się po rzece, która w tem miejscu była bardzo szeroka. Z lewej strony las schodził nad samą wodę, tworząc pas cienia.

— Przejedźmy pod temi drzewami za wyspę. Potem prąd nas zniesie zpowrotem i wylądujemy za świątynią, tak że nikt nas nie zobaczy.

Denis zgodził się, nie pytając. Dopiero gdy znaleźli się w cieniu drzew, nawprost wyspy, zorjentował się, że przezorność Ninon była uzasadniona. Świątynia miała tej nocy gości i to nie bylejakich, jak można było sądzić z motorówki z bogatym baldachimem, przymocowanej u stóp schodów.

Wykonali manewr, zalecony przez Ninon, i wysiedli za świątynią. Rzeźbiarz kazał motorowemu czekać dopóki nie powrócą.

Weszli po zboczu i zatrzymali się na tyłach budowli.

— Jest tylko jedno wejście? — zapytała Ninon.

— O ile wiem — tak. Główne wejście od frontu.

Ninon przygryzła nerwowo usta.

— To niedobrze. Jeżeli pójdziemy przed front, światło nas zdradzi. Należałoby się wpierw przekonać, kto tam jest.

W tylnej ścianie jest coś w rodzaju okna — przypomniał sobie Denis — ale zasłonięte firanką. Dlatego nie widać światła. Sam kazałem zawiesić tę firankę, żeby mieć lepsze oświetlenie.

— Poszukajmy tego okna.

Przesunęli się poomacku pod murem. Okazało się, że okno znajdowało się akurat na wysokości twarzy Ninon. Otworzyli za pomocą scyzoryka proste okratowanie i Ninon uchyliła ostrożnie rąbka firanki. Ale to, co zobaczyła, napełniło ją rozczarowaniem.

— W świątyni są dwaj ludzie — rzekła szeptem. Posąg widzę tylko od tyłu, a chciałabym zobaczyć twarz.

— Niech pani pozwoli — rzekł, zajmując jej miejsce. Zajrzał i ścisnął ją mocno za ramię. Jak powiedziała Ninon, w świątyni byli dwaj ludzie — srogi kapłan i — sam cesarz. Ten ostatni klęczał na ziemi, z twarzą wzniesioną ku posągowi, pogrążony w religijnej ekstazie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich:

Teatr Miejski: dziś o godz. 17.30 „Danzig geht nicht unter".

Scala: dziś nowy program.

Reichshof: Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino U. T.: dziś „Alraune".

Kino Capitol: dziś „Dreyfuss".

Kino Odeon: dziś „Zarte Schultern" i „Geheimpolizisten".

Kino Passage Theater: „So ist das Leben" i „Ja, ja, so sind die Frauen".

Kino Rathaus Lichtspiele: dziś „Zwei Welten".

Kino Gloria-Theater: dziś „Drei Tage Mittelarrest".

Kino Flammings: dziś „Die nicht heiraten duerfen" i „Don Manuel, der Bandit".

Lekcje śpiewu odbywają się:

Chóru męskiego „Moniuszko" w Gdańsku we wtorki o godz. 20 w gmachu Dyrekcji Kolejowej.

„Lutni" gdańskiej w środy, o godz. 20-ej w Domu Polskim.

„Cecylji" we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Lutni" oliwskiej w środy, o godz. 20-ej w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstrasse.

„Harmonji" w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

Tow. Śpiewacze „Lira" — Staryszotland — w czwartki, o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

„Cecylji" gdańskiej w czwartki dla panów, w piątki dla pań, o godz. 20 w Domu Polskim.

Ruch towarzystw

— **Tow. Polek w Gdańsku** urządza we wtorek, dnia 17 lutego o godz. 18-tej w Domu Polskim przy Wallgasse 15-16 „podkoziołek", połączony z rozmaitemi niespodziankami i tańcami. Goście i sympatycy mile widziani.

Zarząd.

— **Zwyczajne miesięczne zebranie Tow. Polek we Wrzeszczu** odbędzie się w dniu 18-go b. m. o godz. 19 w salce towarzystw w Domu Akademickim. O jak najliczniejszy udział członkiń oraz sympatyków Tow. prosi Zarząd.

— **Roczne walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół" w Gdańsku** odbędzie się w czwartek, 19 b. m. o godz. 19,30 w Domu Polskim. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne.

— **Zebranie Tow. Ludowego w Sopocie** odbędzie się w czwartek, 19 b. m. o godz. 19 w Domu Polskim (Victoriagarten). O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

— **Baczność członkowie K. S. Gedanja!** — Roczne walne zebranie klubu odbędzie się we środę, dnia 25 lutego 1931 r. o godzinie 20-ej w lokalu klubu przy Schichaugasse 6, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania; 2) przyjęcie nowych członków; 3) wnioski zarządu i członków; 4) wybór marszałka; 5) sprawozdanie zarządu ustępującego; 6) uchwalenie budżetu na rok 1931; 7) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 8) udzielenie absolutorjum staremu zarządowi; 9) wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej; 10) wolne głosy. W razie nieobecności wymaganej statutem klubu ilości członków, odbędzie się następne zebranie o godz. 20.30 bez względu na ilość obecnych. Wnioski na walne zebranie winny być złożone najpóźniej 3 dni przed terminem zebrania na ręce zarządu.

Z miasta

— **Samobójstwo nieznanej kobiety.** Jednej z ostatnich nocy skoczyła do Motławy w pobliżu przystani jednego z klubów wioślarskich przy Kielgraben jakaś niewiasta. Ponieważ zwłok jeszcze nie znaleziono, przeto nie zdołano też stwierdzić tożsamości denatki.

— **Krwawa tragedja małżeńska.** W niedzielę popołudniu rozegrała się w Starym Szotlandzie krwawa tragedja małżeńska. — mieszkający tam w domu zarządu miejskiej wozowni przodownik August B. postrzelił niebezpiecznie żonę swoją, poczem strzelił sobie w skroń, raniąc się śmiertelnie. B. i żonę jego przewieziono do lecznicy miejskiej. Postrzeloną uda się pewnie utrzymać przy życiu, czego narazie nie można powiedzieć o B., bo stan jego jest groźny. Krwawy ten dramat rozegrał się na tle nieporozumień małżeńskich.

— **Nieszczęśliwy wypadek na ślizgawce.** — Podczas biegu na łyżwach na ślizgawce przy Hali Sportowej złamał sobie 18-letni Walter Hoffmann z Wrzeszcza skutkiem upadku kostkę u nogi.

— **Zgon na ulicy.** W Nowymporcie zmarł nagle na ulicy 75-letni robotnik Jan Laws, mieszkający przy ul. Paul-Bancke-Weg 9. Przywołany lekarz stwierdził śmierć skutkiem udaru serca. Zwłoki przewieziono do mieszkania zmarłego.

— **Słuszna kara.** Przed sądem gdańskim stawał 39-letni dojarz Józef Bruchalski z Ladekopp, oskarżony o kazirodztwo, jakiego się dopuścił na 7—15 letnich córkach. Rozprawa karna odbyła się z wykluczeniem jawności. Sąd skazał Br. na rok i trzy kwartały więzienia.

Gdańska giełda zbożowa z dn. 16 bm.

(Notowania nieurzędowe).

Pszenica 130 funt. 13,50; 128 funt. 13—13,25 żyto 10,50—10,85; jęczmień browarowy 12,75 — 14; jęczmień pastewny 11,50—12.25; owies 11,35 — 12,50; groch Wiktorja 14—16; otręby żytnie 8,50, otręby pszenne 10—10,50.

Przed generalnym strajkiem

Co nam przyniesie 25 luty?

Polityka obecnej koalicji rządzącej jak wiadomo, napotkała na **ostrą opozycję gdańskich stronnictw robotniczych.** Walki parlamentarne na terenie sejmu gdańskiego wykazały, że ustawa o pełnomocnictwach, redukcja pensyj urzędniczych, podwyższanie podatków i czynszów mieszkaniowych, wskrzeszenie zbrojnej straży obywatelskiej i rozpanoszenie się wpływów radykalnych organizacyj prawicowych, **zniechęciły i podnieciły we** wysokim stopniu opinję zwłaszcza **gdańskich mas robotniczych.**

W ostatnim czasie zjawiają się pozatem ze strony związku pracodawców gdańskich plany obniżenia płac i pensyj także w przedsiębiorstwach prywatnych. W kołach robotniczych przeciwko wszystkim tym poczynaniom organizowany jest od pewnego czasu zdecydowany **opór.** Akcja robotników przybiera coraz konkretniejszą postać. Niedawno jeden z posłów komunistycznych w sejmie gdańskim zapowiedział, że w dniu **25 lutego br. gdańskie masy robotnicze pojawią się na ulicach, aby protestować przeciwko obecnej polityce antyrobotniczej.**

W kołach parlamentarnych komentują wywody te, jako zapowiedź **wielkich demonstracyj publicznych połączonych z generalnym strejkiem.** — Aczkolwiek rozumieć można rozgoryczenie cierpiących nędzę mas, to nie przypuszczamy, aby strejk generalny lub rozruchy uliczne mogły przynieść ludności ulgę, abstrahując od niebezpieczeństwa przelewu krwi. **Przestrzegać należy robotników polskich w Gdańsku, aby nie mieszali się do tych rozpraw wewnętrznych.**

Gwałtowne starcia na Starem Mieście

Krwawe bójki hitlerowców z robotniczą ludnością Gdańska

Niedziela jest w ostatnim czasie w Gdańsku zawsze uprzywilejowanym dn em **generalnych popisów różnych bojówek politycznych.** Zaznacza się to zwłaszcza od czasu, kiedy partja **narodowych socjalistów** postanowiła opanować sytuację za pomocą **demonstracyj ulicznych i wiecowych.** Masy robotnicze gdańskie odnoszą się wrogo do hitlerowców, obojętnie czy chodzi o socjalistów, czy też komunistów.

Gdy w niedzielę hitlerowcy o godz. 11,30 pomaszerowali z ulicy Karrenwall przez kilka ulic do Starego Miasta, zamieszkałego głównie przez ludność robotniczą do placu Hakelwerk, gdzie przywódca hitlerowców Greiser wygłosił przemówienie, obrażające pod wielu względami robotników gdańskich, doszło **do krwawych starć. Około 300 hitlerowców w mundurach** i osób cywilnych **poczęło bić się** z mniejwięcej 600 cywilnymi, którzy zebrali się dokoła placu Hakelwerk. Pochód hitlerowców został powitany przez ludność robotniczą **wrogiemi okrzykami i obrzucony grudami lodu i szkłem.** Gdy po odbyciu demonstracji na placu Hakelwerk pochód narodowych socjalistów ruszył w kierunku **Spendhaus,** posypał się na nich deszcz węgli, kamieni, lodu i szkła. Przy domu Hakelwerk 17 doszło **do bójki,** z tego powodu, iż hitlerowcy, śpiewający zamiast gdańskiego „Hymnu" Narodowego, niemieckie „Deutschland, Deutschland über alles" poczęli **zrzucać kapelusze** i czapki z głowy widzów stronnictw lewicowych, a zwłaszcza robotników. Policja rozpędziła walczących i odprowadziła kilku na odwach. Szereg robotników został poraniony i po części musiał się udać w opiekę lekarską. Demonstracja skończyła się **odjazdem oddziałów hitlerowskich na samochodach ciężarowych do wiosek gdańskich,** gdzie odbyły się **nowe demonstracje.**

Obniżenie płac w prywatnych przedsiębiorstwach gdańskich

Na walnem zebraniu pracodawców W. M. Gdańsku syndyk związku **dr. Rodatis** wygłosił przemówienie o rozwoju **pensyj i płac w Gdańsku** w roku 1930 i 31 w związku z ostatniemi **trudnościami gospodarczemi.** Pensje i płace **nietylko urzędników winny być** zdaniem mówcy **obniżone,** lecz także pensje i płace **w prywatnych przedsiębiorstwach.** W niektórych firmach redukcja płac **już** została **przeprowadzona.** Największy błąd popełniono rzekomo na wiosnę 1930 roku w życiu gospodarczem W. M. Gdańska, gdy w przemyśle budowlanym podwyższono płace za pośrednictwem urzędu taryfowego o dwa fenigi. Później we wszystkich innych dziedzinach podwyższono płace. Dopiero od jesieni 1930 roku nastąpiła pewnego rodzaju **stagnacja w podwyższaniu płac.** Mówca dochodzi do wniosku, że w Gdańsku **należy zredukować** w dalszym ciągu **pensje i płace.**

Na zebraniu tem po przemówieniu syndyka dr. Rodatisa przedstawiciele związku pracodawców zgodzili się naturalnie na wywody mówcy, zapominając o tem, że wśród pracowników wszelkich kategoryj już obecnie panuje **nędza i brak środków na życie.**

Udany wieczór Koła Miłośników Sceny

Niedawno atrakcją był wesoły wieczór, urządzony w niedzielę przez Koło Miłośników Sceny pod hasłem „Szalej Gdańsku" w sali hotelu „Danziger Hof" Zarząd Koła Miłośników Sceny wynalazł bowiem szereg dotychczas nieodkrytych talentów którzy się świetnie zaprodukowali, niczem zawodowi artyści. A program był dość długi i ogromnie urozmaicony Przepiękne też były kostjumy i dekoracje, wykonane według pomysłu p. Gudzińskiego przez artystów malarzy p. Chmielewskich. W przerwach bawiono się ochoczo przy dźwiękach dobrze zgranej orkiestry. — W roli conferenciera występowali p. Gawel, Grodzicki i Winiecki. Pierwszy z nich wręczył trzem paniom przybyłym punktualnie o godz. 20 bardzo miłe upominki. Coprawda kilka gości przybyło punktualnie, reszta — jak zwykle — z poważnem opóźnieniem. Publiczności zebrało się moc i bawiła się prawie do rana — jednem słowem — ostatnią imprezę Koła Miłośników uważać można za udałą pod każdym względem — pomijając oczywiście niepunktualność publiczności.

Walne zebranie Tow. b. Wojaków w Gdańsku

W piątek wieczorem odbyło się w Domu Polskim roczne walne zebranie Tow. b. Wojaków w Gdańsku, które zagaił prezes Ludwik Nałkowski hasłem „Wolność". Po załatwieniu formalności wstępnych, odczytał sekretarz p. Błoch kilka komunikatów, w których była mowa o mającej nastąpić reorganizacji Związku b. Wojaków, poczem poszczególni członkowie Zarządu wygłosili sprawozdanie z całorocznej działalności. Ze sprawozdania tego dowiedzieliśmy się, że w ubiegłym roku odbyło się 1 walne zebranie, 7 zebrań zwyczajnych i 4 zebrania Zarządu, na których wygłoszono 9 wykładów. Członków liczy Towarzystwo 193. Towarzystwo brało udział w kilku imprezach i obchodach, oraz dwa razy w strzelaniu. Poza tem odbyło się po kilku zebraniach strzelanie z wiatrówki. Stan kasowy z r. 1929 — 590,69 guld. i 5.50 zł. dochód w roku 1930 wynosił 947,65 guld., razem 1538,34 rozchód w r. 1930 wynosił 10.35,34 guld., saldo na rok 1931 wynosi więc 503,07. Po sprawozdaniu zarządu wybrano marszałkiem Walnego zebrania prezesa obwodowego p. radcę Passotę, który powołał na sekretarza p. Redzimskiego, a na ławników pp. radcę Kucharskiego i inż. Świałkowskiego. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej, które złożył p. Garjantesiewicz i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi dokonano wyboru now. zarządu w skład którego weszli pp. Piosik — prezes, Sojecki — wiceprezes; Błoch — sekretarz; Winiecki — zast. Laska Marceli — skarbnik; Lipiński — komendant, Jasy — zast.; Jankowski — referent oświatowy; Chorążym został p. Nowakowski, a podchor. Tesmer i Zbikowski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Garyantasiewicza i Sikorskiego a do sądu honorowego pp. inż. Świałkowskiego, radcę Kucharskiego i red. Grimsmanna. Po dokonaniu wyborów życzył marszałek nowemu Zarządowi owocnej pracy, a nowy prezes po objęciu urzędowania przyrzekł że nowy zarząd według najlepszych sił pracować będzie dla dobra Towarzystwa. Następnie przyjęto 40 nowych członków; p. Jasy ofiarował 200 guld. na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" na ten sam cel zebrano jeszcze 32,60 guld. 60 gr. i uchwalono 200 guld. na dalszą budowę kaplicy ku czci poległych Polaków — gdańszczan.

Po załatwieniu jeszcze kilku drobnych spraw i odśpiewaniu hymnu narodowego zamknął prezes walne zebranie po 3 godzinnych obradach hasłem „Wolność".

Z teatru „Macierzy Szkolnej"

Po dłuższej przerwie spowodowanej okresem świątecznym i karnawałowym przystępuje teatr Macierzy Szkolnej do regularnego urządzania przedstawień teatralnych.

Kierownictwu teatru udało się pozyskać na jeden występ zespół Teatru Nowego z Poznania. Teatr Nowy wystawi w Gdańsku znakomitą komedię Kiedrzyńskiego „Nie rzucaj mnie madame". Sztuka ta przez dłuższy czas nie schodziła z afiszów teatrów warszawskich.

W przedstawieniu bierze udział cały zespół Teatru Nowego z p. Haliną Cieszkowską na czele, oraz liczni statyści, girlsy i muzyka jazzbandowa pod batutą p. Kubika. Bilety w cenie od 1—6 guld. do nabycia w księgarni kol. „Ruch", Rynek Kaszubski 21. Przedstawienie odbędzie się wyjątkowo w sali Stoczni Gdańskiej (Werftspeisehaus), gdyż sala Strzelnicy w tym czasie nie jest wolna.

Ruch w porcie gdańskim

W zeszłym tygodniu zmniejszył się znacznie ruch w porcie gdańskim, gdyż zawinęły tylko 54 statki, a opuściło port 75 statków. — Między pierwszymi były 72 parowce i 12 statków motorow., a między drugimi 68 parowców i 7 statków motorowych. Co do przynależności państwowej, to było na wejściu 24 statki pod banderą niemiecką, 24 pod szwedzką, 15 pod duńską, 4 statki pod gdańską i 3 pod polską, na wyjściu 18 statków pod szwedzką, 17 pod duńską, 13 pod szwedzką, 5 pod gdańską i 5 pod polską. Reszta statków dzieli się na te poszczególne państwa, których statki zawijają zwykle do portu gdańskiego. Z 84 statków na wejściu załadowanych było 27, a mianowicie 5 z ładunkiem drobnicy, 3 z ładunkiem złomu żelaznego, 2 z ładunkiem oliwy, 2 z pasażerami, 1 z ładunkiem rudy itd.

Ważne zagadnienia marynarzy i robotników portowych na widowni

Co załatwiła gdyńska delegacja Okr. Kom. Gen. Fed. Pracy — Projekt polskiej ustawy portowej — Statek „Kościuszko" wyruszy niebawem z polską załogą

Delegacja gdyńskiego Komitetu Okręgowego **G. F. Pr.**, która przed kilku dniami wyjechała **do Warszawy**, przeprowadziła szereg konferencyj w Min. Pracy i Op. Społ. oraz w Min. Przem. i Handlu. W Min. P. i O. Sp. przyjął delegację **główny inspektor pracy p. Klott**, z którym omówiono szczegółowo projekt giełdy pracy oraz **kwestję** ustawodawstwa socjalnego **dla robotników portowych**.

Insp. Klott zapewnił delegację, że projekt **ustawy** o pracown. portowych znajduje się już **w opracowaniu** i najpóźniej w miesiącu czerwcu **wpłynie** na plenum Sejmu.

Pozatem w sprawie uregulowania dziedziny **pośrednictwa** pracy **dla marynarzy i robotników portowych**, delegacja konferowała z naczelnikiem **wydziału** tegoż Ministerstwa p. **Wojnarowskim**, **który** oświadczył, że czynione są już przygotowania do utworzenia **oddziału pośr. pracy dla marynarzy**, na kierownicze stanowisko zaś desygnowany będzie p. **Rudnicki**. Zwłoka w zrealizowaniu tej sprawy wynikła na skutek niezatwierdzenia dotychczas odpowiedniego etatu przez **Prezydjum Rady Ministrów**.

Prócz powyższego ma być również uregulowana w najbliższej przyszłości **kwestja bezpieczeństwa i higjeny pracy w porcie**, ubezpieczenia **robotników** portowych i t. p.

Ciekawe informacje otrzymała delegacja w **sprawie** ogólnej polskiej ustawy portowej. Ustawa ta ma być wzorowana na analogicznych ustawach **w portach niemieckich**. W tym też celu **zostały** zaciągnięte raporty od polskich placówek **konsularnych**.

W Min. Przem. i Handlu przyjął delegację nacz. wydziału żeglugowego, p. **Rostkowski**. Po wysłuchaniu przedłożonych dezyderatów, p. naczelnik oświadczył, że departament morski całkowicie przychyla się do nich, zwraca jednakże uwagę **na techniczne trudności**, które napotyka się przy zamianie załóg duńskich na polskie na statkach. Dotyczy to szczególnie sił fachowych w działach mechanicznym i gospodarczym. Niemniej jednak w miarę możności stanowiska na statkach będą obsadzone **przez Polaków**. Szczególnie dotyczy to statku **„Kościuszko"**, który w przyszłym miesiącu wypłynie z Gdyni i tak, jak statek **„Pułaski"** będzie miał **polskiego kapitana oraz polską załogę**, z wyjątkiem niektórych wyższych stanowisk w wyżej wymienionych działach.

Po odbyciu konferencji delegacja wczoraj wróciła do Gdyni.

„Oświata ludu dokona cudu"

Z otwarcia świetlicy w Konojadach

Ostatnio odbyło się w Konojadach uroczyste otwarcie świetlicy dla gminy Konojad i okolicy. Dzięki niestrudzonym staraniom p. Kurowskiego z Góralik i miejscowych władz została umieszczona świetlica w sali szkoły, w której mieściła się przedtem prywatna szkoła niemiecka, która ustąpiła miejsca placówce polskiej. Świetlicę zaopatrzono w stoły, ławki i szafy. Ściany ozdobiono obrazami ofiarowanemi przez pp. kier. szkoły Jażdżewskiego i Kurowskiego.

W czasie otwarcia świetlicy obecni byli z ramienia p. starosty st. sekr. p. Dorożyński, jako delegat PW. p por. Smagowicz, p. Migocki komendant związku strzeleckiego, kierownik szkoły p. Jażdżewski i p. wójt Rudnicki. Społeczeństwo gminy Konojad i okolicy wypełniło salę po brzegi. Po powitaniu zebranych przez p. Kurowskiego i przemówieniach pp.: Dorożyńskiego i Migockiego, chór złożony z dzieci szkolnych pod kierownictwem p. Jażdżewskiego odśpiewał szereg pieśni — oraz kilkoro dzieci popisywało się deklamacjami. Śpiew i deklamacje udały się bardzo dobrze, za co urządzili zebrani goście dzieciom owację.

W sali, gdzie dotychczas skupiała się młodzież niemiecka, gdzie uczono po niemiecku, obecnie stworzono świetlicę polską, a rodzice są szczęśliwi, że w tej właśnie sali podziwiać mogą wyniki pracy wychowawczej nad swemi dziećmi prowadzonej przez długoletniego wychowawcę, p. Jażdżowskiego. Słusznie też zasługuje p. Jażdżewski na podziękowanie ze strony rodziców, że niezmordowaną pracą przyczynił się do tak uroczystego urządzenia otwarcia świetlicy.

W drugiej części uroczystości zostały odegrane przez młodzież gminy Konojady 2 sztuki sceniczne, jednoaktówki, pod kierownictwem p. Jażdżewskiego. Z roli swych amatorzy wywiązali się znakomicie.

Całość uroczystego wieczoru wypadła jaknajlepiej i przekonani jesteśmy, że gmina Konojady, jak zaznaczył przy otwarciu świetlicy p. Kurowski czuje się dumną, że może świecić przykładem innym gminom.

Mając własną wygodną świetlicę, będzie mogła młodzież spokojnie spędzać wieczory na wspólnem czytaniu, grach, odczytach i pogadankach.

Za doprowadzenie do tego celu, należy się jaknajwiększe uznanie dla p. Kurowskiego który poniósł trudy nad założeniem świetlicy należy się również uznanie gminie Konojady za zrozumienie i poparcie dzieła.

Tragiczny zgon zasłużonego ziemianina

Dnia 13 bm. zmarł w pociągu pod Jabłonowem na skutek udaru serca ś. p. Eugenjusz Zumbach, właściciel majętności Bobowo, wójt obwodu Bobowo, długoletni członek Zarządu Pomorskiego Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego i Związku Ziemian.

Prawością charakteru i niepospolitemi zaletami zjednał sobie zmarły ogólną sympatję całego tutejszego społeczeństwa. Zmarły był wzorowym urzędnikiem samorządowym i znakomitym znawcą i pionierem spółdzielczości rolniczej.

Bezczelność Niemców musimy ukrócić

W Konojadach Niemiec nieludzko zbił Polaka

Przed kilku dniami zgłosił się do wójta w Konojadach bezrobotny Bielawski Marcin, — prosząc o nocleg. Na zarządzenie wójta policja skierowała bezdomnego do gminnego schroniska noclegowego, którego utrzymywaniem zajmuje się z ramienia Zarządu gminnego Niemiec Weber Adam. Weber powitał Bielawskiego w ten sposób, że pobił go po twarzy, skopał i wyzwał od „polskich świń"(!!)

Bezprzykładny ten występ brutala niemieckiego zasługuje na tem surowszą karę, — że Weber jest opłacany przez gminę za utrzymywanie domu noclegowego.

Niesłychane to wydarzenie będzie chyba nauczką dla gminy by żadnych funkcyj płatnych nie powierzała odtąd Niemcom.

CHEŁMŻA

Nocny dyżur lekarza dla członków Pow. Kasy Chorych pełni na czas od 15 do 21 bm. p. dr. Stęplewski.

Nocny dyżur aptek na czas od 15 do 21 bm pełni Apteka pod Orłem p. Wolskiego przy Rynku.

— *Kino Kristal*: „Zagłada od Wschodu".

— *Popielec.* W środę 18 bm. przypada popielec. Nabożeństwo w kościele odprawione będzie w ten dzień rano o godz. 6,30 i o godzinie 9.

— *Zamknięcie wody.* Magistrat podaje do wiadomości, że w środę dnia 18 bm. z powodu czyszczenia zbiornika wodnego dostawa wody dla mieszkańców będzie wstrzymana.

— *Baczność przed sekciarzami.* W ostatnich dniach pojawili się na nowo w mieście i okolicy kolporterzy pism religijnych. Są to ludzie należący do sekty adwentystów i metodystów „Misjonarze" ci sprzedają biblje i pisma antykatolickie. Żadnemu katolikowi nie wolno takich pism kupować i czytać.

— *Walne zebranie Klubu „Pogoń".* — W niedzielę dnia 22 bm. odbędzie się w lokalu Willi Nowej walne zebranie o godz. 3 popoł. Wszelkie wnioski należy stawiać do sekretarza klubu.

— *Na rzecz bezrobotnych* złożyli datki p. K. 5 zł., p. Kurowski 5 zł., pani majorowa Z. 2 zł., ks. wikary Klinke 15 zł.; ks. wikary Klementowski 15 zł.; ks. prałat S. 50 zł.

— *Koło Abstynentów.* W ub. środę odbyło się w Domu Katolickim zebranie konstytucyjne Koła Abstynentów. Przewodnictwo zebrania objął ks. prałat Szydzik. Po bardzo ciekawych wykładach przystąpiono do wyboru Zarządu w skład którego weszli: Patron koła ks. prałat Szydzik prezes; St. Krzemiński, wiceprezes Lewandowski; sekretarz Bartecki; skarbnik Lewandowski wicepatron ks. Kinka. Zebrania odbywać się będą w piątki po pierwszym każdego miesiąca.

Kartuzy

— *Osobiste.* Maszynista kolejowy p. Wronowski Oton obchodził 25 letni jubileusz pracy swej w kolejnictwie. Jubilata wprowadzono przy dźwiękach orkiestry KPW. do pięknie udekorowanej sałki p. Hendrycha w której zebrali się członkowie rodziny przełożeni i koledzy. Jubilatowi wręczono szereg upominków a po wygłoszonych przemówieniach i okrzykach na cześć jubilata dokonano wspólnej fotografji.

— *Niezwykły pogrzeb cygański* odbył się w środę 11 bm. zmarłej w Grzybnie młodej cyganki. W pogrzebie brali udział wędrowni cyganie i ludność miejska. Zmarła cyganka w ostatniej chwili przed śmiercią przyjęła Sakramenta św. i została pochowana na cmentarzu katolickim.

— *W skład członków Sejmiku Powiatowego* w miejsce śp. Liebarskiego Augustyna rob. z Żukowa, wstępuje jako członek Sejmiku kierownik szkoły p. Borzyszkowski Wiktor z Żukowa.

— *Z Kółka rolniczego w Przodkowie.* — Ostatnio odbyło się w Przodkowie walne zebranie kółka rolniczego. Zebranie zagaił prezes ks. dziekan Paszotta poczem nastąpiło sprawozdanie z którego wynika, że członków liczy kółko 42, dochód wynosił w roku ub. 280 zł., rozchód 156,51 zł. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu w skład którego weszli pp.: ks. dziek. Paszotta — prezes; Rąbca Augustyn — zast. Machola Leon — sekretarz, Wicki Augustyn — skarbnik. Do komisji rewizyjnej wybrano Miąskowskiego Augustyna i Kalkowskiego Franciszka. Uchwalono urządzić zbiornicę mleka w Przodkowie celem odstawienia mleka do Spółdzielni mleczarskiej w Gdyni, jak również uchwalono rezolucję w sprawie zniżenia cen na drewno opałowe i innych produktów w stosunku do cen produktów rolnych.

Czersk

— *Legja Inwalidów Wojsk Polskich.* Walne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm. zaraz po nabożeństwie u p. Jagalskiego Na porządku dziennym ważne sprawy oraz wybór zarządu. Inwalidzi którzy zechcą wstąpić do Legji, mogą się zgłosić u skarbnika p. Wacława Behrendta (restauracja) lub na zebraniu. Do Legji mają prawo należeć wszyscy inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty po poległych lub zaginionych a także inwalidzi, którzy wskutek służby wojskowej nabyli kalectwo lub utratę zdrowia

Podgórz

— *Łańcuch składek na bezrobotnych.* P. Fr. Tylman wezwany przez p. Domżalskiego składa 5 zł. i wzywa do złożenia tej samej sumy ks. prob. Domachowskiego i pp. Maksymiljana Nogę, Ignacego Nogę, Ludwika Wierzchowskiego, Walentego Dolatowskiego i p. Wilemskiego.

— *Og. Zw. Podoficerów Rezerwy.* Miesięczne zebranie odbędzie się w przyszłą środę w lokalu p. Skrzypnika o godz. 8 wieczorem.

Lipno

— *Rewizja Kasy Skarbowej.* Dnia 13 bm. przybył do Lipna prezes warszawskiej Izby Skarbowej p. Tomkiewicz z naczelnikiem wydziału p. Hermanowskim celem dokonania szczegółowej rewizji w miejscowej kasie Skarbowej. Wszystko znaleziono w wzorowym porządku, co jest zasługą gorliwej pracy naczelnika Kasy p. Bendkowskiego oraz jego podwładnych urzędników.

— *W dniu wyjazdu ks. Walskiego.* Grupa członków Straży honorowej celem uczczenia pamięci ks. wikar. Walskiego, który odchodzi na stanowisko proboszcza parafji Trutowa dokonała w dniu jego wyjazdu wspólne zdjęcie fotograficzne w zakładzie K. Okuniewskiego.

— *Z Cechu fryzjerskiego* Dnia 8 bm. odbyło się w Lipnie walne zebranie Cechu fryzjerskiego w lokalu Zw. rzemieślniczego. Zebranie zaszczycił swą obecnością przedstawiciel starostwa p. St. Kopcewicz. Obrady odbyły się pod przewodnictwem p. J. Knapkiewicza, protokółował p. S. Giblewski. Po sprawozdaniu Zarządu wybrano jednogłośnie na starszego Cechu p. Józefa Knapkiewicza na podstarszych pp. Z. Malanowskiego i P. Najburga, na członków Zarządu pp. Jana Sobieckiego i Ch. Simona na zastępców pp. S. Goldmana i A. Osińskiego. Budżet na rok 1931-32 uchwalono w sumie 422,55 zł. Po uchwaleniu szeregu spraw ściśle organizacyjnych i przyjęciu na członka p. E. Bergiera, przewodniczący solwował obrady.

Na zebraniu Zarządu podstarsi wybrali z pośród siebie zastępcą starszego p. Z. Malanowskiego, skarbnikiem p. P. Najburga, sekretarzem p. J. Sobieckiego, zastępcą p. Ch. Simona.

Turzno

— *Zarząd LOPP. wyjaśnia.* W związku z notatką naszą pt.: „Czem to tłómaczyć" otrzymaliśmy od Zarządu Koła LOPP list, w którym wyjaśnia, iż zabawy dnia 8 bm. nie urządzano, a pozatem dodaje, że p. Cywiński z Gostkowa sałki swej na zabawy taneczne z powodu żałoby nie oddaje i dlatego miejscowe towarzystwa zmuszone są urządzać swe zabawy na salach należących do obywateli Niemców.

Brodnica

— *Osobiste.* Dnia 13 bm. państwo Bolesławowstwo Jastrzębiec - Jurkowscy właściciele majątku Opalenica obchodzili srebrne gody małżeńskie. Wielce szanownym Jubilatom złożono moc życzeń na dalszą drogę życia.

— *„Łże jak Słowo Pomorskie".* Onegdaj w Słowie Pom. w kronice brodnickiej ukazała się notatka, że p. starosta Wimmer spędza po trudach wyborczych wywczasy w Zakopanem Wiadomość powyższa jest całkowicie wyssana z palca, ponieważ p. starosta urlop swój wypoczynkowy spędza w Brodnicy. Takie i tym podobne kłamstwa i kłamstewka sprawiły, że w powiecie brodnickim utarło się porównanie „łże jak „Słowo Pomorskie".

— *836 biletów wstępu sprzedano na sobotnim* balu Klubu Kręglarzy w Strzelnicy, który był najbardziej w tym karnawale udaną imprezą. Tysięcznej ciżbie masek przygrywały do tańca 4 orkiestry. Wśród artystycznie udekorowanych sal parteru i piętra rozmieszczono 3 bufety kioski fotografa i fryzjera, bar itp. Draperje, dekoracje, efekty świetlne i nieprzerwana muzyka taneczna wywołały taki nastrój, że ostatnie pary opuściły salę balową dopiero o godz. 9 rano. Spodziewamy się, że znaczną część dochodu użyje Klub Kręglarzy na zasilenie funduszu pomocy bezrobotnym.

Świecie

— *Wyjaśniamy* że zakończenie kursu modelarstwa lotniczego odbyło się w Toruniu a nie w Świeciu jak mylnie podano w numerze wczorajszym.

Działdowo

— *Walne Zebranie Zw. Obrony Kresów Zachodnich.* W dniu 10 bm. odbyło się zebranie ZOKZ. w Hotelu Polskim. Na przewodniczącego zebrania wybrano ks. Żuchowskiego Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania p. prezes Biedrawa złożył sprawozdanie z całorocznej działalności, następnie zaś komisja rewizyjna przedstawiła sprawozdanie kasowe z którego wynika, że dochody były 3.431,45 zł., rozchody 3.393,90 zł. nadwyżka 37..35 zł. zadłużenie 1000 zł. powstało na prowadzenie kolonji dzieci z Górnego Śląska, — jednak należy nadmienić że defacto zadłużenia niema gdyż te pieniądze zostały zużyte na zakupienie przedmiotów, które pozostały a przedstawiają one swoją wartość. Zebrani przez aklamacje uchwalili absolutorjum i podziękowanie za intensywną pracę. Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego wchodzą prezes — p. Biedrawa dyr. PSN. wiceprezes — p. Felski burmistrz, skarbnik p. Długołęcki sekretarz p. Pszenny, zastępca sekretarza p. Ożana. Komisja rewizyjna pp. Piskorski, Paterek i Krymer na delegata powiatowego wybrano p. Borkowskiego

KRONIKA

Sroda 18 lutego

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Konstancji

Sroda Popielec

— **Stan wody w Wiśle** z dnia 16 2.: Zawichost +1,66, Warszawa +1.50, Toruń +2.52, Fordon +2.68, Chełmno +1.76, Grudziądz +1.10, Korzeniewo +1.61, Piekło +0.14, Tczew —0, Einlage +2.00, Schiewenhorst +2.22.

— **Nocny dyżur aptek:** do środy, dnia 18 b. m. włącznie dyżuruje apteka „Pod Orłem" Rynek Staromiejski.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Wtorek 17 bm. o godz. 20: **„Targ na dziewczęta".**

Środa, 18 bm. o godz. 20: „Romeo i Julja".

Repertuar kin:

Palace, kino dźw. — „Małżeństwo na złość".

Światowid — „Anny szuka męża".

Lux — „Ludzie wiecznego mroku".

Corso — „Panienka z objektywem" z Bebe **Daniels.**

Mars: „Ludzie Podziemi".

Z miasta

— **Utrzymanie pociągu Toruń—Grudziądz.** Oddział Ruchu w Toruniu donosi nam, że kursujący na linji Toruń—Grudziądz pociąg nr. 514, który miał być skasowany, zostaje utrzymany. (Odjazd z Toruń-Mokre o godz. 2.57, przyjazd Grudziądz 4.49), również utrzymany zostaje pociąg nr. 544 (odjazd z Grudziądza o godz. 23.00, przyjazd Toruń-Przedmieście 1.35).

— **Latarnie orjentacyjne.** W myśl rozporządzenia starosty Grodzkiego właściciele nieruchomości obowiązani są umieścić na domach latarnie orjentacyjne. Latarnie orjentacyjne według wzoru przepisanego przez starostwo dostarcza Polska Fabryka Wodomierzy i Gazomierzy Toruń, ul. Bydgoska 106.

— **Ostatki pod Orłem.** W celu przysporzenia funduszów na walkę z bezrobociem i kolonje letnie urzędników państwowych, ruchliwe koło SUP w Toruniu urządza wieczorek towarzyski w restauracji „Pod Orłem" w dniu 17 bm. o godz. 9-ej. Zaproszeń nie wysyła się. Wstęp 1 zł. O jaknajliczniejszy udział uprasza Zarząd.

— **Wyścigi na lodzie o mistrzostwo miasta Torunia odbędą się dzisaj we wtorek o godz. 8 wieczorem** na ślizgawce przy ul. Mickiewicza. Program obejmuje 6 biegów na 500, 1500 i 3000 m. Stają do zawodów najlepsi zawodnicy Pomorza. Tytułu mistrza bronić będzie p. Bruno Suchocki z T. K. S. W czasie zawodów odbędzie się próba pobicia rekordu Polski na 500 i 1500 m. Wyścigi te, które odbędą się wieczorem przy oświetleniu 5000 świec, budzą w naszym mieście ogromne zainteresowanie. Wstępy po 25 i 50 gr., umożliwiają każdemu zobaczenie tej ciekawej imprezy. Dla zwycięzców przewidziane są dyplomy i piękne nagrody honorowe. Start licznych zawodników zapewniony. Konkurencje odbędą się w klasie młodzików (16—18 lat) i panów.

— **Bibljoteka T. C. L.** podaje do wiadomości, że filja przy Chełmińskiej Szosie 26 (w „Szkole pomocniczej") czynna co środę od 4—6 popołudniu, filja na Mokrem (w szkole powszechnej przy ul. Bażyńskich) czynna 2 razy tygodniowo tj. we wtorki i piątki od 4—6 popołudniu.

— **Popularne odczyty o ogrodnictwie.** Mając na względzie jaknajszersze rozpowszechnienie wiedzy ogrodniczej wśród szerszego ogółu, urządza Tow. Miłośników Ogrodnictwa w Toruniu w rb. następujące popularne odczyty: 1) dnia 18 lutego o godz. 19 w hotelu Polonja w Toruniu: a) jakie drzewa i krzewy owocowe sadzić w swoich ogrodach i jak je sadzić; b) dobór najodpowiedniejszych nasion wszelkiego rodzaju, ich siew i pielęgnowanie. 2) w marcu: roboty bierzące w ogrodach, oraz demonstracje różnorodnych narzędzi i przyborów. 3) w kwietniu: obsadzenie balkonów, kwietników itp. 4) w maju: walka ze szkodnikami i chorobami roślin itp. 5) w sierpniu: konserwowanie jarzyn i owoców, oraz hodowla bylin (roślin zimotrwałych), drzew i krzewów ozdobnych. 6) we wrześniu: jesienne roboty w ogrodach. 7) w październiku: o przezimowaniu drzew owocowych i roślin wogóle. — Zimową porą odbywać się będą wykłady według życzeń członków. W lecie wykłady odbywać się będą równocześnie z praktycznemi pokazami w sadach i ogrodach. Komu zależy na celowem i praktycznem wykonaniu robót oraz każdy dbający o upiększenie naszego miasta, powinien wstąpić do **Towarzystwa Miłośników Ogrodnictwa.** St. Walloch, prezes.

Łobuzerskie wybryki

Metody, jakie stosuje „Słowo Pomorskie" w zwalczaniu nienawistnej sobie „sanacji" — przekraczają niejednokrotnie nietylko granice smaku, granice przyzwoitości, ale przechodzą w łobuzerskie wybryki, w szkodliwe rozwydrzenie, w tępe złośliwio-głupie szkodnictwo społeczne. Niczego się **tam nie uszanuje,** niczego **nie zostawi w spokoju.**

Ostatnie energiczne posunięcia rządu na terenie Ministerstwa Oświaty nie podobają się „Sł. Pom.". Temu trudno się dziwić. — Nie dziwilibyśmy się nawet, gdyby ten organ podjął zasadniczą dyskusję w obronie czy to jakiejś doktryny pedagogicznej, czy też nawet usuwanego przez Rząd reprezentanta takiej doktryny. Do takiego odmiennego poglądu od przekonań obecnie panującego w państwie kierunku opozycja jest powołana, jej jest to rolą.

Ale między poważną dyskusją, a postępkami łobuserki, jaką uprawia obecnie szmatławy endecki organik toruński, jest cała przepaść.

Oto, jakiemi metodami probuje walczyć z „sanacją" „Słowo Pomorskie":

W ostatnim, z dn. 15 bm. numerze tego pisma znajdujemy następujący „smakowity" rysuneczek: dwu uczniów o minach kandydatów na lombrosowskie typy; jeden pije gorzałkę w wielkiej butli, drugi ćmiąc sam papierosa, podaje go pierwszemu; pod rysunkiem napis: **jak „sanacja" wyobraża sobie „usanowanie" młodzieży.**

Aż wstyd bierze, gdy się **ten łajdacki rysunek ogląda!** Rumienić się wypada, że taki „utwór" może się pojawić w polskiem, rzekomo „praworządnem" piśmie!

Czyż nikt z was ze „Słowa Pom." nie posiada dzieci w szkołach? Czyż nikt z was nie ma krewnego czy brata w nauczycielstwie? Czyż nie rozumiecie, że **sączycie truciznę w duszę dziecka, że podrywacie jego zaufanie do szkoły, niszczycie autorytet pedagoga?**

Trzeba, czas już wiedzieć, że oprócz pp. Kanarowskich, których szczęśliwie od szkoły odsunięto i od duszy dziecka odpędzono, polska pedagogja posiada tysiące prawych ludzi, tysiące światłych umysłów, których kalać i brukać wobec młodzieży nie wolno pod grozą zatrucia młodocianych dusz.

Na postępek „Sł. Pom." społeczeństwo całe w obronie zdrowia przyszłych obywateli, dziś młodzieży szkolnej, powinno mieć jedno określenie: hańba, łajdactwo!

H.

Nowe władze grodzkiego oddziału Związku Strzeleckiego

Wczoraj o godz. 17 odbyło się w świetlicy Związku Strzeleckiego w Toruniu zebranie miesięczne zarządu kierownictwa grodzkiego **Związku Strzeleckiego,** na którem omówiono szereg spraw organizacyjnych. Po powitaniu przybyłych przez prezesa p. **Chorążego,** który też przewodniczył obradom uzupełniono zarząd kierownictwa grodzkiego i Związku Strzeleckiego, który obecnie przedstawia się następująco: prezes p. Kazimierz **Chorąży, komendant grodzki prof. Zygmunt Machinko,** wiceprezes **pani Błażewska Marja** — żona radcy kuratorjum, sekretarz p. prof. Edmund **Masojada,** skarbnik kupiec Roman **Moryciński,** referentka wychowania obywatelskiego pani prof. **Bledowiczowa,** referent wychowania fizycznego prof. Teofil **Kandyba,** kierownik sekcji budowlanej inżynier Bolesław **Krzyszkowski,** referent prasowy p. **W. Ostręga** oraz członkowie zarządu: **p. Szmelter Franciszek, p. Michałowski Juljan** i radca p. Adam Pławski. Ponadto referat pracy kobiet powierzono p. **Błażewskiej,** wiceprezesce.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa mającego powstać w Toruniu **Domu Strzeleckiego,** w któryby się skupiało życie kulturalne, sportowe i towarzyskie członków Związku Strzeleckiego. Zebrani powierzyli p. inż. **Krzyszkowskiemu** sprawę wyboru z grona Zw. Strzel. odpowiednich osób celem utworzenia pod jego kierownictwem komisji budowlanej, któraby opracowała plan budowy gmachu oraz wyszukała sposób zebrania na ten cel potrzebnych funduszów. Sprawa ta omawiana będzie na najbliższem posiedzeniu, które odbędzie się w drugiej połowie marca br. Po wyczerpaniu porządku dziennego i po zakończeniu dyskusji przewodniczący p. **Chorąży zamknął** posiedzenie, zaznaczając, iż o terminie następnego zebrania członkowie zarządu zostaną powiadomieni pisemnie.

Koncert „Dzwonu"

Niedzielny koncert chóru „Dzwon" z udziałem orkiestry symfonicznej 63 p. p. wypadł nader udatnie. W dużej mierze przyczynił się do tego **prof. Moczyński,** znakomity kapelmistrz i kompozytor o brawurowym rozmachu. Jego to niespożytej pracy, chór „Dzwon" zawdzięcza swój niedzielny sukces. Potrafił prof. Moczyński w ciągu krótkiego czasu z surowego materjału stworzyć zespół stojący już dziś na pewnej wyżynie artystycznej. Są jeszcze małe niedociągnięcia: odczuwa się brak basów, słabo opanowane piana, wybijanie się poszczególnych głosów — są to jednak drobne usterki, które dadzą się z czasem opanować.

Najsłabiej wypadła „Serenada zimowa" Saint-Saensa, utwór bardzo trudny, wymagający dużej rutyny śpiewaczej. Należałoby sięgnąć do repertuaru kompozytorów współczesnych polskich.

Jakże piękne są np. pieśni ludowe w opracowaniu Raczkowskiego Wiechowicza lub Kazury, których wcale nie uwzględniono w programie. Najkorzystniej wypadł „Psalm 75" i „Bolesław Chrobry" prof. Moczyńskiego. — Utwory te nie wnoszą wprawdzie nowych wartości muzycznych, są o charakterze twórczości Jotejki, przemawiają jednak do słuchaczy swą miłą prostotą i szlachetnością kompozycji.

Prawdziwe uznanie należy się orkiestrze 63 pp. pod batutą kapelmistrza por. **Grabowskiego.** Wykonanie symfonji „H-moll" Schuberta było bez zarzutu.

Licznie zebrana publiczność owacyjnie oklaskiwała wszystkie poszczególne numery programu.

Walne zebranie WAKS „Gryf"

W zastępstwie nieobecnego prezesa zagaił zebranie kpt. Brózda, poczem na przewodniczącego zebrania wybrano por. Brzezińskiego, na sekretarzy p. Błaszczyka i kpr. Aniołowskiego. —

Po odczytaniu protokółu, sprawozdanie zdawał kpt. Brózda. Członków Klub liczy 424 członków zwyczajnych, 6 honorowych i 1002 nadzwyczajnych. Posiedzeń odbyło się 22. Pism załatwiono 901. Najlepiej funkcjonowały sekcje bokserska licząca 15 członków i kolarska z 26 członkami. — Seksja bokserska posiada 3-y krotnego mistrza Pomorza — Grabowskiego. Sekcja gier portowych brała udział w mistrzostwach, zdobywając w siatkówce 1-e miejsce, w koszykówce 3-e, w piłce nożnej o mistrzostwo Pomorza drużyna zdobyła 3-e miejsce. Inne sekcje wykazały słabą żywotność! Komisja rewizyjna przedstawiła bilans czynny 2,530,47 zł, bierny 2501,76, saldo dodatnie na 1931 r. 60.47, ujemne 1971,29. Kpt. Brózda wyjaśnia, jak powstał stan ujemny, poczem udzielono absolutorjum.

W wolnych głosach kpt. Kość zwraca uwagę, że każdy klub opierający się na operacjach finansowych, powinien posiadać swój roczny budżet w ramach którego zarząd winien operować.

Z sali sądowej

4 tygodnie więzienia za bluźnierstwo.

Wyrokiem Sądu Okręgowego skazany został Juljan Wojciechowski lat 29 z zawodu kowal na 4 tygodnie więzienia za bluźnierstwo.

Nie mów fałszywego świadectwa.

Rolnik Jan Zarzycki z Pędzewa zarzucił rolnikowi Leisowi, z którym prowadził różne interesy, oszustwo i pomawiał go o krzywoprzysięstwo, za co znalazł się wczoraj na ławie oskarżonych. Sąd wymierzył mu 6 tygodni więzienia, przyczem wyrok ogłoszony zostanie na koszt zasądzonego w pismach miejscowych.

Wioślarze toruńscy na „dnie" morza

Płyną tanga melodje, a w takt powłóczystych tonów suną po śliskim parkiecie pary.

— Bal maskowy wioślarzy!

Ileż poważnych przygotowań, ileż lęku, aby tylko nie poznał. — Przez intrygę niewinną zbadać tajemnicze sprawki — toż to sukces i opowiadań na rok.

Sale pełne. Ruch i gwar, a w nim czasami tylko słychać głośniejsze odezwania.

— Panno Elżuniu znam panią z widzenia i imienia. Nosi Pani jasny płaszczyk, a zresztą trudno na tak miłą buźkę nie zwrócić uwagi. —

— I rozpoczyna się rozmowa z poznaną maseczką.

— Wie Pan nie mam szczęścia. Wszyscy moi znajomi już mnie poznali i właściwie jestem już zdemaskowana, ale mimo to bawię się i czuje cudownie.

No chyba, mając takie powodzenie.

Ja opowiadam maseczce o gwiazdach z nieba, a tu zjawia się najmniej dla mnie potrzebny danser. Pozostaję na chwilę solo.

Intryguje mnie cowboy. A cóż to musi być za miłe stworzenie? Tylko ta maska, która kryjąc oczy nie pozwala stwierdzić — znam czy nie?

— Maseczko, czy mogę prosić — tango. Tańczymy dłuższy okres czasu stale, a wszelkie wysiłki moje, aby poza niby sznurem pereł ząbków zobaczyć całą twarzyczkę spełzają na niczem. Gdzieś w przejściu uchylam maseczki — dostaję po „łapach" — i na tem wśród śmiechu koniec.

— Wpadam — miłej maseczce udaje się intryga, a ja niby wulkan ciekawości czekam zdemaskowania. Nareszcie maska opada, a z pod niej wyłania się piękna buźka o cudnym uśmiechu, oczach i jedwabistych ciemnych włosach. — Komplementy suną jak z rogu obfitości, a ja „Chwileczkę" moją zamęczam... tańcami. Godziny zdają się być minutami, ranek się zbliża, a z nim „Chwileczka" ma szczęścia i złudy znikać poczyna.

Tańczymy ostatnie tango. Klaksofon żałośnie wyciąga... „Dlaczegoś mnie zdradziła?" — Wychodzę. Na schodach, w szatni gonią mnie melodje — „To tylko żart, któż na serjo to bierze?" — A jednak, może?

Zagalopowałem się myśląc o „Chwileczce", a tutaj przecież i o samym balu trzeba coś napisać. Zresztą, po co pisać. Żałujcie ci wszyscy, którzyście nie byli.

Zdradzę tylko dwie tajemnice.

Jedna z nich to premjowanie masek — otóż pierwszą nagrodę otrzymała p. Hassówna w kostjumie kotka, drugą p. Sikorowa w kostjumie motyla, trzecią zaś p. Poczewska w kostjumie wiosny. Wioślarze nie zapomnieli i o podarkach. „Kotek" otrzymał piękną torebkę damską, „motylek" perfumy, wodę kolońską i mydło, a „wiosna" bombonierę.

Drugą „tajemnicą" jest to, że ja wyszedłem o godz. 7 rano, a sale Dworu Artusa pełne jeszcze były gości.

Jak się okazuje, wioślarze nietylko dobrze czują się na powierzchni wody, ale nawet i na „dnie" morza, którego użyczyli im nasi marynarze.

Na białym czworoboku

Małżeństwo na złość. Kino Palace.

Zazdrość potrafi doprowadzić nawet do tak ryzykownych wyczynów jak małżeństwo „na złość". Na złość właśnie „jemu" — niewiernemu niegodziwcowi! Poczekaj! będziesz miał za swoje!

Małżonkiem wziętym „na złość" przez gwałtowną i niepohamowaną w rozpaczy Dorotę Sebastjan jest nie kto inny jak Buster Keaton, super-ramolo mazgaj, niedołęga, ciamajda, wywołujący wśród rozbawionej publiczności wprost huraganowy śmiech i „ryki dzikiej rozkoszy". Aliści „niedojda" — popychadło — niezgrabny statysta teatralny wśród tragi-komicznych perypetyj swego małżeństwa „na złość" zostaje rzucony na pokład okrętu, staje oko w oko z rozszalałym żywiołem, stacza bohaterską walkę z oceanem. — Wśród świstu wichru i huku bałwanów morskich rodzi się „wielki człowiek" Ramolo, przedzierzgnięty w bohaterskiego kapitana okrętu porywa serce swej ukochanej i małżeństwo „na złość" zamienia się w małżeństwo z miłości.

Należy podnieść z żywem uznaniem wielką poprawę strony dźwiękowej kina Palace. Po ostatniej kakofonji w „Słoneczku" zastosowano szereg technicznych, kosztownych ulepszeń w aparaturze i sprowadzono z Warszawy najnowsze urządzenia.

Wkładka „Moja żona" ordynarna a zachwyt i szał radości, które wywołuje wśród widzów daje miarę wykwintu i poziomu kultury naszej współczesnej „wytwornej" publiczności.

(sm)

GRUDZIĄDZ

Kronika

— **Nocny dyżur aptek:** Apteka pod Orłem, **ul. 3 maja** 25 i Apteka pod Gryfem, ul. Lipo-**wa** 33.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Wtorek 17 bm. Starogard „Egzotyczna Kuzynka".

Środa 18 bm. Teatr nieczynny .

Czwartek 19 bm. „Nie rzucaj mnie madame" po cenach zniżonych poraz ostatni.

— *Podziękowanie.* Bezdomne sieroty składają na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie przewodniczącej Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi p. Teodorze Majowej i kierowniczce Schroniska p. Maciejewskiej za urządzenie tegoż i nawrócenie wielu sierot ze złej drogi.

Polski Komitet walki z handlem kobietami i dziećmi szczerze zajmuje się temi najbiedniejszemi z biednych, opuszczonemi sierotami bezdomnemi, za co należy się mu i wszystkim szlachetnym ofiarodawcom i opiekunom jaknajserdeczniejsze podziękowanie, — które w imieniu licznych sierot, czerpiących opiekę ze Schroniska składa Franciszka Dąbrowska.

— **Zebranie miesięczne Narodowej Organizacji Kobiet** odbędzie się w piątek 20-go lutego o godz. 7.30 w sali Hotelu Kellasa.

— **Pomorski Związek Gospodarczy i Ochrony kredytu.** Miesięczne zebranie odbędzie się w środę 18 bm. godz. 8 wiecz. Pod Złotym Lwem. Referat gospodarczy wygłosi poseł na sejm. Oprócz tego obszerny porządek obrad. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

— **Walne zebranie „Jazdy sokolej" Grudziądz V.** odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 20-ej w hotelu p. Kellasa przy ulicy Wybickiego 42.

Tragedja młodego życia

Podchorąży kawalerji odebrał sobie życie w Wielkopolance

W nocy z niedzieli na poniedziałek w lokalu Wielkopolance miało miejsce zdarzenie, **które** zmroziło krew w żyłach przygodnych **widzów.**

Minęła godzina 1 w nocy. W górnej sali **dancingowej** odbywała się zabawa taneczna **urzędników** jednej z tutejszych instytucyj **bankowych.** W dolnej sali kawiarnianej siedziało jeszcze kilkanaście osób. Około g. 1,15 **na schodach** wiodących z pierwszego piętra ukazał się podchorąży Centrum Wyszkolenia Kawalerji, zatrzymał się chwilę, dobył browning, skierował lufę w skroń i wystrzelił.

W kawiarni powstało zamieszanie. Rzucono się w kierunku schodów, gdzie znaleziono już tylko stygnące zwłoki desperata. Kula utkwiła w mózgu powodując natychmiastową śmierć. Przywołany lekarz stwierdził zgon. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że denatem jest lwowianin 23-letni Aleksander Czcoński z kursu podchorążych zawodowych.

Powodu samobójstwa nie ustalono, krążą jednak pogłoski, że jedną z przyczyn były złe warunki materjalne.

Podobno kilka miesięcy temu popełnił również samobójstwo ojciec podchorążego Czcońskiego.

Tragedja w Wielkopolance wywołała w mieście przygnębiające wrażenie.

W Grudziądzu powstało Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego

W ubiegłą niedzielę na zaproszenie p. starosty grodzkiego Montwiłła zebrało się w sali Domu Towarzystw liczne grono obywateli naszego miasta celem utworzenia Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

Przewodnictwo objął na ogólne życzenie Dow. 16 dyw. piech. p. gen. Rachmistruk, który jednocześnie wygłosił przemówienie, będące zarysem historji Zw. Strzeleckiego i jego działalności.

Po streszczeniu przez p. star. Montwiłła referatu wygłoszonego niedawno temu w Toruniu przez Dow. O. K. VIII p. gen. Pasławskiego na temat Zw. Strzeleckiego oraz po wskazaniu celów i zadań nowozakładanego koła przystąpiono do dyskusji, poczem wszyscy obecni zgłosili swój akces.

Działalność koła obejmie na razie **teren m.** Grudziądza i będzie polegała na otaczaniu Zw. Strzeleckiego opieką moralną i zdobywaniu funduszów na zasilenie jego kasy.

W skład zarządu weszli pp.: **star. grodzki Montwiłł, gen. Rachmistruk, prezes Strzeszewski, Surzyński, Wielowiejski, Korzeniewski i star. Niepokulczycki.**

Komisję rewizyjną tworzą pp.: **prezes** Kossjor, inż. Wiede i Hanczewski. **Składka** miesięczna wynosić będzie 1 zł. **Wpisowe dowolne.**

W **najbliższym czasie zarząd zajmie się** zredagowaniem **regulaminu koła oraz zwoła** zebranie w celu zorganizowania **uroczystości** imienin p. Marszałka Piłsudskiego.

10-lecie istnienia St. Mł. Polskiej przy Farze

Stow. Młodz. Polskiej przy Farze obchodziło w niedzielę dnia 15 bm. 10 letnią rocznicę istnienia.

W sobotę wieczorem odbył się capstrzyk, który wyruszył z Głównego Rynku o godz. 19.30 i przeszedł ulicami miasta, i rozwiązał się przy szkole powszechnej im. Karola Marcinkowskiego przy ul. Brackiej.

W niedzielę o godz. 11,30 wyruszył pochód do kościoła farnego na nabożeństwo. Na Rynku Głównym przy pomniku żołnierza polskiego złożono wieniec.

W kościele farnym uroczyste nabożeństwo odprawił na intencję Stow. Młodzieży Polskiej ks. patron Baumgardt. Okolicznościowe kazanie wygłosił gen. sekretarz Związku SMP ks. Żynda z Wąbrzeźna.

W kościele zauważyliśmy m. i. wiceprezydenta p. **Krobskiego**, prokuratora p. **Hermana**, radcę p. **Ruchniewicza**, rektora p. **Powalskiego**, wiceprezesa Dzielnicy Pomorskiej p. **A. Kamrowskiego**, senjora dziennikarzy p. red. **Jana Rakowskiego**, panie prezydentową **Włodkową**, prezeskę Katolickiego Stowarzyszenia Polek **Kruszonową** oraz repr. prasy.

Po mszy św. w salce parafjalnej odbyła się akademja, którą zagaił patron **ks. Baumgardt** przemówieniem powitalnem.

Kronikę 10-letnią działalności SMP **odczytał** sekretarz Sowobodowski, patronami SMP byli księża: Bleriqu, Kurland, Konstanty **Malinowski**, Gończ i obecnie ks. Baumgardt. — Członków przy założeniu było 50, **dziś liczy** SMP 250.

Referat wygłosił sekr. ks. Żynda, **który** przywiózł SMP serdeczne pozdrowienia i **życzenia** nietylko z Pomorza, ale z Warmji, **Powiśla**, Mazur, Ziemi Złotowskiej, **Śląska**, Westfalji i Nadrenji.

Serdeczne życzenia SMP złożyli: **wicepatron p.** Jędrasik, senjor p. red. Rakowski, **wicepatron SMP** Małego Tarpna p. **Krajewski**, prezes SMP św. Krzyża p. Pyszerski, **del. z** Chełmży p. Kuczkowski. W imieniu **prasy** miejscowej złożył p. red. St. Kunz.

Orkiestra SMP pod kier. **kapelmistrza p.** Cylkowskiego, uświetniła akademję **odegrawszy** z werwą kilka utworów muzycznych.

Popołudniu odbyło się przedstawienie **dla** dzieci, a o godz. 19 wieczornica i zabawa **taneczna** zakończyły uroczystość.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 lutego o 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: maszynę do szycia, leżankę, szafę, stoły, lustra, krzesła, umywalkę, nocne stoliki, prasę, kapelusze damskie i męskie, czapki, szale, platformę, bryczkę, towary kolonjalne i inne przedmioty; o 12 przy 3 Maja 2, urządzenie pokoju sypialnego dziecięcego salonu, męskiego, stołowego, różne porcelany, kryształy i różne inne rzeczy; o 13 przy Grudziądzkiej 99 urządzenie składowe, maszynę do szycia, krzesła, szafy, umywalkę, nocne stoliki, wóz, bryczkę; o 13.30 przy Kościuszki 44 urządzenie składowe, obrazy, lampy, konie, wozy; o 14 Pod Dębową Górą 33 urządzenie biurowe, baseny, wagi, warsztat kowalski, wiertarki, motor i inne przedmioty. Dnia 19 lutego o 10 w Gostkowie u Litkowskiego żniwiarkę, bryczkę, wóz, krowę, sprzęty domowe, kożuch, magiel i inne przedmioty. 6603

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 18 lutego o 10 przed południem sprzedaję przy ul. Kościuszkowskiej 81 przymusowym przetargiem za gotówkę: maszynę do szycia, kanapę, lustro; o 11 przy Puławskiego 5: 2 rolki dywanu kokosowego.

(—) Bartkowiak, komornik sądowy. 6602

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział „B" pod nr. 59 przy firmie: „Alldag Towarzystwo Przeładunkowe w Gdyni Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni" dopisano: Spółka ma jednego a może mieć więcej kierowników. Jeżeli spółka ustanowi więcej kierowników, spółkę zastępuje dwóch kierowników lub jeden kierownik z jednym prokurentem, lub jeden kierownik z jednym pełnomocnikiem handlowym lub jeden prokurent łącznie z jednym pełnomocnikiem handlowym. Adama Kaźmierowskiego w Gdyni odwołano ze stanowiska pełnomocnika handlowego.

Gdynia, dnia 6 grudnia 1929 r.

Sąd Powiatowy.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział „B" pod nr. 123 przy firmie „Dom Handlowy i Komisowy Kaź. Budrewicz i St. Wirpsza Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni, dopisano: Kapitał zakładowy podwyższono na 60.000,— złotych. Kierownikiem ustanowiono Leona Jana Rudowskiego w Sosnowcu.

Gdynia, dnia 19 listopada 193 0r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział „B" pod nr. 140 zapisano firmę: „Biuro Architektoniczne Włodzimierz Prochaska — Tadeusz Jędrzejewski Inż. Architekci, Spółka z ograniczoną poręką". Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: projektowanie i wykonywanie wszelkich robót wchodzących w zakres budownictwa naziemnego i podziemnego, kupno, parcelacja i sprzedaż terenów, wyrób, dostawa i handel materjałami budowlanemi oraz zawieranie wszelkich innych, interesów, związanych z wyżej wymienionym celem przedsiębiorstwa. Siedziba spółki jest w Gdyni. Kapitał zakładowy wynosi 33.000,— zł. Kierownikami ustanowiono: inżyniera Włodzimierza Jana Prochaskę i inżyniera Tadeusza Juljusza Jędrzejewskiego z Gdyni. Do zastępowania spółki są uprawnieni każdy z obu kierowników z osobna. Umowę spółkową zawarto 20 kwietnia 1929 r., zmieniono 14 sierpnia 1930 i uzupełniono 31 października 1930 r.

Gdynia, dnia 9 grudnia 1930 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 59 zapisano: Alldag, Towarzystwo Przeładunkowe w Gdyni Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest ekspedycja i interesy związane z ekspedycją oraz maklerstwo. Kapitał zakładowy wynosi 20.000,— zł. Kierownikiem ustanowiono kupca Mikołaja Assmussa z Sopot. Handlowca Adama Kaźmierowskiego w Gdyni ustanowiono pełnomocnikiem handlowym z tem, że do zastępstwa spółki uprawniony jest z jednym kierownikiem lub z jednym prokurentem łącznie. Spółka z ograniczoną poręka Umowę spółki zawarto dnia 23 listopada 1928 roku. Spółkę zastępuje dwuch kierowników lub jeden kierownik łącznie z jednym prokurentem lub jeden kierownik łącznie z jednym pełnomocnikiem handlowym lub jeden prokurent łącznie z jednym pełnomocnikiem handlowym. Obwieszczenia Spółki następują w „Monitorze Polskim".

Gdynia, dnia 7 stycznia 1929 r.

Sąd Powiatowy.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział „B" pod nr. 123 zapisano firmę: „Dom Handlowy i Komisowy Kaz. Budrewicz i St. Wirpsza Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni. Przedmiotem spółki jest prowadzenie interesów wszelkiego rodzaju na własny i obcy rachunek. Kapitał zakładowy wynosi 20,000 — zł. Kierownikami ustanowiono: kupca Kazimierza Budrewicza w Gdyni i kupca Stanisława Wirpszę w Gdyni. Umowę spółki zawarto dnia 2 października 1929. Każdy kierownik uprawniony jest do zastępywania spółki. Zobowiązania pożyczkowe, wekslowe i gwarancyjne winni podpisywać wszyscy kierownicy.

Gdynia, dnia 19 września 1930 r.

Sąd Grodzki.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków

Macierzy Szkolnej w Gdańsku

odbędzie się w sobotę, dnia 28 lutego 1931 r. o godz. 18,30 w sali Domu Polskiego w Gdańsku, Wallgasse 15-16, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego Zgromadzenia,
2. Sprawozdanie Zarządu,
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
4. Wybory uzupełniające członków Zarządu,
5. Wybór Komisji Rewizyjnej,
6. Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1931,
7. Wolne głosy.

Jeśli Walne Zgromadzenie nie dojdzie do skutku z powodu braku kompletu (przynajmniej 50 członków zwyczajnych), to w godzinę po terminie wyznaczonym na rozpoczęcie obrad niedoszłego do skutku Walnego Zgromadzenia może się odbyć następne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które jest zdolne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych (§ 19 statutu).

Wstęp na Walne Zgromadzenie mają członkowie honorowi, członkowie zwyczajni za okazaniem legitymacji.

Legitymacje członkowskie wydaje biuro Macierzy Szkolnej codziennie w godzinach od 10-tej do 15-tej.

ZA ZARZĄD:

(—) Inż. B. Dobrzycki, prezes (—) Dr. Fr. Marszałek, sekretarz

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 lutego o godz. 9 licytować będę w Rubinkowie u p. Grochowskiego za gotówkę najwięcej dającemu: 20 skrzyń inspektowych, 12 okien inspektowych, 1000 sztuk cegły pełnej, maciorę; o godz. 12 w Grębocinie u p. Dzięgiela, szafę składową, aparat muzyczny, 2 stoły; o godz. 14 w Lubiczu u p. Lipertowicza: maciorę, z 8 prosiakami, 4 warchlaki; o godz. 15 u p. Jakobsa: 39.700 sztuk dren 111/2—8 cal., 2 pompy, 9 sztuk pasów, łańcuch do czyszczenia rur i wiele innych rzeczy; o godz. 16 w Małgorzatowie u p. Karczewskiego: somsiek seradeli, żniwiarkę. 6605

(—) Janowski, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona 1. w Złotorji, 2. Grabowcu, pow. Toruń. ad 1) przy drodze do Złotorji i przy obrębie Groch, rola, lasy i pastwiska o powierzchni 3 ha, 10 a, 36 m² i 3,15 tal. czyst. dochodu wraz z domem komorniczym, chlewem i podwórzem, o rocznej wartości użytkowej 18 mk.; ad 2) we wsi przy granicy z obrębem Gryflowo niedaleko granicy z obrębem Groch; rola, lasy, łąka i pastwiska o powierzchni 7 ha, 01 a, 21 m² i o 5,19 talarów czystego dochodu wraz z domem mieszkalnym, chlewem, podwórzem, ogrodem domowym i stodołą o rocznej wartości użytkowej 24 mk. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Złotoria, karta 214 i Grabowiec k. 35 na imię Augusta i Emilji z Vogelsangów. małż. Roll'ów zostanie dnia 10 kwietnia 1931 r., o godz. 11 przed południem wystawioną na przetarg przymusowy w drodze postępowania egzekucyjnego w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 4 grudnia 1930 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione o przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Toruń, dnia 9 stycznia 1931 r. 6608

5 K. 59/30 **Sąd Grodzki.**

5

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 lutego 1931 o godzinie 12,30 sprzedawać będę w Lulkowie, pow. Toruń, najwięcej dającemu za gotówkę: konia, bryczkę, półszorek, 2 wozy, kartoflarkę, kosiarkę, żniwiarkę, 3 pługi, wiertarkę. Zbiórka licytantów przy oberży. 6604

(—) Piechowiak, komornik sądowy.

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA.

W dniu 18 lutego 1931 r. o godz. 10 rano przy ul. Długie nr. 13 sprzedawać się będzie za natychmiastową zapłatą: urządzenie składowe, szczotki, walizki, teczki skórzane, torebki damskie, pantofle, piłki gumowe, wycieraczki i trzonki do mioteł.

II. Urząd Skarbowy Pod. i Opłat Skarbowych

Bydgoszcz.

W rejestrze handlowym wpisano przy firmie Gryf, Przedsiębiorstwo Handlowo Przemysłowe Sp. z ogr. odpowiedzialnością, że uchwałą ogólnego zebrania wspólników z dnia 29 grudnia 1930 r. spółka została rozwiązaną a likwidatorem ustanowiono kupca Konstantego Dąbrowskiego z Bydgoszczy, ul. Bernardyńska 5, który spółkę zastępuje. 6606

Toruń, dnia 23 stycznia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Lubiczu p. Toruń, przy szosie od Torunia do Jedwabna, lasy i rola o powierzchni 23 ha 38 a 78 m² i o czystym dochodzie 3,46 tal. Dom mieszkalny z podwórzem, ogrodem domowym, chlew z pomieszkaniem i stodoła o rocznej wartości użytkowej 251 mk. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lubicz, k. 69 tom IV, na imię Marcina i żony jego Franciszki z Kucharskich, małżonków Słomiany z Lubicza jako współwłaścicieli na podstawie ogólnej wspólności majątkowej zostanie dnia 8 kwietnia 1931 r., o godz. 11 przed południem wystawioną na przetarg w drodze postępowania egzekucyjnego w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 20 lutego 1928 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. 6607

Toruń, dnia 30 stycznia 1931 r.

5 K. 3/28. **Sąd Grodzki.**

Zawiadomienie

Firma „Wszechświat“ Toruń ul. Łazienna 28 chwilowo jest nieczynna z powodu gruntownej reorganizacji kolportażu gazet i czasopism w Toruniu. O rychłem otwarciu nastąpi oddzielne zawiadomienie. 6609

Magistrat miasta Podgórza pow. Toruń ogłasza

KONKURS

na stanowisko burmistrza.

Od kandydatów wymagane są następujące warunki:

1) Wiek 30 do 40 lat,

2) Wykształcenie specjalne w zakresie administracji samorządowej.

Posiadane kwalifikacje winny być udowodnione dokumentami w oryginałach wzgl. uwierzytelnionych odpisach.

Do oferty należy dołączyć szczegółowy życiorys własnoręcznie napisany. Wynagrodzenie w/g. IX. wzgl. VIII kategorji płac urzędników państwowych i 15% kosztów reprezentacyjnych oraz wolne mieszkanie, opał i światło.

Oferty należy składać na ręce Przewodniczącego R. M. Ks. prob. Domachowskiego w Podgórzu ul. Gen. Kaz. Pułaskiego nr. 71 w terminie do 25 lutego br.

Podgórz, dnia 10 lutego 1931 r.

PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ.

Repertuar Teatru Toruńskiego

We wtorek, dnia 17 bm. o godz. 20-tej

„Targ na dziewczęta“

Operetka w 3 aktach W. Jacoby'ego

W środę, dnia 18 bm. o godz. 20-ej

„Romeo i Julja“

Tragedja w 5 akt. (21 obr.) W. Szekspira.

W czwartek, dnia 19 bm. o godz. 20-ej

„Targ na dziewczęta“

Operetka w 3 aktach Jacoby'ego.

W piatek, dnia 20 bm. o godz. 20-ej

„Romeo i Julja“

Tragedja w 5 aktach (21 obraz.) W. Szekspira.

W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 20-ej

Premjera

„Pani Ministrowa“

Komedja w 4 aktach, A. Grzymały-Siedleckiego.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Pomorskiego“** na miesiąc **marzec** 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ....

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Pomorskiego“** miesiąc **marzec** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Bydgoskiego“** na miesiąc **marzec** 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i Nazwisko ....

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Bydgoskiego“** na miesiąc **marzec** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

Telegramy

Z ostatniej chwili

„Słowa min. Zaleskiego powinny być usłyszane w Berlinie"

Tak pisze paryski „Le Temps" w artykule wstępnym

Paryż, 17. 2. (PAT). „Le Temps" poświęca **wieczorny swój wstępny artykuł exposé p. mi**nistra Zaleskiego przed komisją spraw zagr. **Senatu.** Autor artykułu zaznacza, że oświadczenie p. ministra zasługuje na szczególniejszą **uwagę,** gdyż określa w sposób najwyraźniejszy **kierunek polityki zagranicznej Polski,** z powodu której ze strony bądź to Rosji sowieckiej, **bądź to Niemiec czynione są zbyt często zarzuty,** pozbawione wszelkich poważnych podstaw. Minister Zaleski pragnął podkreślić, że **sojusz polsko-francuski i polsko-rumuński, które** według pewnych opinij miałby stanowić groźbę dla niektórych innych mocarstw **jest absolutnie zgodny z paktem Ligi Narodów** i **ma właściwie na celu obronę** tego paktu i jego **ochronę** przeciw wszelkim ewentualnym po**gwałceniom. Cała polityka Polski oparta jest na tych dwóch sojuszach.** Dla celów wewnętrznych i dla potrzeb propagandy zagranicznej **Sowiety mają** interes w ustawicznem eks**ploatowaniu kłamstw** domniemanego powstania obszernej koalicji europejskiej przeciw unji sowieckiej, której narzędziem miałyby być **Polska i Rumunja,** jako najbliżsi sąsiedzi Rosji sowieckiej. **Minister Zaleski zadał kłam tym wszystkim wymysłom.** Niema umysłu — pisze dalej dziennik — orjentującego się w sytuacji, któryby mógł chociaż na chwilę **przypuścić,** że inicjatywa obca jest w stanie przyspieszyć wyzwolenie narodu rosyjskiego z pod jarzma bolszewickiego. Zbawienie **Rosji przyjść może jedynie z łona samego narodu rosyjskiego.** Zamiast przypisywać nieistniejące zamiary Polsce, lepiej byłoby **rzucić trochę światła na tajemnicze porozumienie, istniejące między niemiecką Reichswehrą i** czerwoną armją sowiecką. Tego właśnie powinny obawiać się Polska i Rumunja, gdyż wszystkie przygotowania im tylko jedynie mogą zagrażać. Dalej dziennik podkreśla stanowczo oświadczenie p. ministra Zaleskiego co do rewizji granic w kwestji, która według słów ministra dla Polski nie istnieje. Stowa cze te słowa — pisze autor artykułu — powinny być usłyszane w Berlinie, gdzie wystąpienia takiego Treviranusa nie przestają podniecać namiętności nacjonalistycznych, utrzymujących nadzieję przyszłej zmiany granic.

Konferencja u Prezesa Ministrów

o potrzebach szkolnictwa powszechnego

Warszawa 17. 2. (PAT). W poniedziałek dnia 16 bm. odbyła się w godzinach południowych u p. Prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka konferencja poświęcona potrzebom **szkolnictwa powszechnego** a w szczególności zaradzeniu trudności co do ilości pomieszczeń szkolnych i etatów nauczycielskich, związanych z przekraczającym normy dotychczasowe przyrostem liczby dzieci w wieku szkolnym w latach obecnych. W konferencji poza p. premjerem wzięli udział p. minister **Pieracki, p. min. Czerwiński,** kierownik Ministerstwa Skarbu p. **Matuszewski** i podsekretarze stanu w Ministerstwie Wyznań Rel. i Ośw. Publ. ks. **Żongołłowicz** i **Pieracki.**

Sprawa sabotażystów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej

na międzynarodowej unji przyjaciół Ligi Narodów

Bruksela 17. 2. (PAT). Odbył się tu zjazd komisji międzynarodowej unji towarzystw przyjaciół Ligi Narodów, na który z ramienia federacji polskiej przybyli senator Loewenherz i poseł Stanisław Stroński.

W myśl przyrzeczeń, złożonych na poprzedniej sesji przez delegację polską oraz w myśl wniosku delegata ukraińskiego Smalstockiego, senator Loewenherz i poseł Stroński przedstawili dokładnie wypadki, zaszłe w związku z aktami sabotażu w Małopolsce Wschodniej. Delegacja polska sprzeciwiła się wysunięciemu w dyskusji nad tą sprawą wnioskowi, — aby unja zwróciła się do Rady Ligi Narodów o wyznaczenie międzynarodowej komisji dla zbadania zajść w Małopolsce Wschodniej.

Wniosek ten został wycofany. Następnie przyjęto jednogłośnie wniosek, wyrażający pragnienie, aby doszło do pojednania pomiędzy narodami, zamieszkującymi Małopolskę Wschodnią. Wybrano podkomisję, w skład której weszli Becker, van Bosse, poseł Stroński i Szulgin. Ma ona przedstawić na przyszłym zjeździe sprawozdanie, omawiające sposoby którędy ulatwiły osiągnięcie takiego pojednania.

Sanchez Guerra tworzy rząd w Hiszpanji

Madryt 17. 2. (PAT). Wychodząc z pałacu królewskiego Sanchez Guerra, oświadczył, że król po długiej rozmowie w której mówił o ciężkich chwilach, jakie przeżywa obecnie Hiszpanja, powierzył mu w słowach pełnych przyjaźni **misję utworzenia rządu.**

Taiemniczy zgon dziecka

po zażyciu szczepionki przeciwtyfusowej

(z) Warszawa, 17. 2. (tel. własny). Przed kilku dniami zachorowała na **tyfus brzuszny** pani Janina Woderska. Po przewiezieniu do szpitala lekarz zaaplikował 5-letniej córeczce chorej **szczepionkę przeciwtyfusową w pigułce** dla uodpornienia organizmu. P. Woderski udał się do jednego z sanitarjuszy, który wydał mu pigułkę. Po zażyciu pigułki dziecko dostało po kilku minutach **konwulsji.** Ojciec, sądząc, iż są to zwykłe objawy, towarzyszące zażyciu szczepionki, nie zawezwał pomocy lekarskiej. Po godzinie **dziecko zmarło wśród strasznych męczarni.** Władze policyjne wdrożyły w tej sprawie **śledztwo.** Z rozkazu prokuratury zwłoki dziecka przewieziono do prosektorjum celem dokonania **sekcji dla ustalenia przyczyny zgonu.**

Programy radiowe

Środa, dnia 18 lutego

WARSZAWA — 12,10 Muzyka z płyt gram. 13,10 Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gram. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15,35 Komunikat harcerski. 15.50 Radjokronika wygł. dr. Marjan Stępowski. 16,15 Kwadrans dla najmłodszych „Historja Popiołku" 16,45 muzyka z płyt gram. 17,15 „Piewca życia owadów" 17.45 Koncert popularny. 19,25 Muzyka z płyt gram. 19.55 płyty gramofonowe 20.00 Kwadrans buchaltera wygł. p. Stan. Lipiński. 20.15 Odczyt z Wilna o Chopinie

POZNAŃ 13.00 Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. — zegar i hejnał z wieży ratusz. — 13,05 Koncert gram. 14,15 komunikat gospodarczo rolniczy — sprawozdanie o ruchu statków itd. 14,30 Kwadrans Tow. Ziemianek Wielkopolskich. 17,45 Koncert popul. 20,30 Koncert kompozytorski Michała Świerzyńskiego. 21,30 Piosenki polskie w wykonaniu p. Kajetana Kopczyńskiego.

Tow. Esperantystów gniazdem komunizmu

Stanisławów, 17. 2. (Pat). Onegdaj aresztowano w Stanisławowie **30 członków** stowarzyszenia **„Iuna Esperantisto"** pod zarzutem **agitacji komunistycznej.** W chwili, kiedy policja wkroczyła do lokalu, jeden z obecnych wygłaszał **referat o treści komunistycznej.** Podczas rewizji znaleziono jeszcze dwa referaty podobnej treści. Dalsze dochodzenia w toku.

34-ta sesja kom. ekonom. Ligi Narodów

Genewa, 17. 2. (Pat). Komitet ekonomiczny Ligi Narodów zebrał się na swą 34-tą sesję, w czasie której rozpatrywana będzie zasada **najwyższego uprzywilejowania** w sprawie zwalczania dumpingu i innych.

Pożar w fabryce torped i składzie łodzi podwodnych

Tulon, 17. 2. (Pat). W wytwórni torped tutejszego arsenału wybuchł **pożar, który objął także skład, należący do stacji łodzi podwodnych.** Ogień zniszczył zupełnie wielkie hangary, zawierające wiele cennych materjałów i narzędzi.

Polsko-czechosłowackie narady kolejowe

Praga, 17. 2. (Pat). W Koszycach rozpoczęły się **polsko-czechosłowackie narady kolejowe,** w czasie których mają być **uregulowane pewne zagadnienia taryfowe.** Obrady potrwają około 4 dni.

Nowy prezydent Finlandji Swinhufvud

Helsingfors, 17. 2. (Pat). W dniu wczorajszym odbyły się **wybory prezydenta republiki.** Wybrany został **Swinhufvud 151 głosami.** Prof. Stalberg otrzymał **tylko 49** głosów.

Na Węgrzech śnieżyce wstrzymały komunikacje kolejowe

Budapeszt 17. 2. (PAT) W całym kraju szalejącą burze śnieżne z powodu których **wstrzymana** została komunikacja kolejowa na **20 linjach.** Z powodu ślizgawicy na ulicach **miasta** wiele osób uległo **wypadkom.**

Na tropie zbrodni

Coraz bliżej krwawego mordercy ś. p. Góreckiego z Torunia

Krąg, jaki zataczа śledztwo w sprawie tajemniczego i sensacyjnego morderstwa na Kępie Wiesego, **zacieśnia się coraz bardziej** dokoła osoby domniemanego mordercy, **szofera taksówki samochodowej nr. 33. Zygmunta Jakubowskiego.**

Prowadzone z niezwykłą energją przez p. podkomisarza Szmytkowskiego śledztwo ustaliło **ponad wszelką wątpliwość, że zachodzi tutaj morderstwo,** a nie samobójstwo.

ZDRADLIWY ŚLAD NA ŚNIEGU.

Dochodzenia wykazały niezbicie, że **taksówka samochodowa nr. 33,** którą krytycznej nocy jeździł Jakubowski, **znajdowała się w pobliżu miejsca zbrodni,** na Kępie Wiesego. Dowodzą tego **wyraźne ślady,** jakie samochód zostawił **na śniegu,** w odległości około 100 m. od miejsca, w którem znaleziono zwłoki Góreckiego. Po dokładnem zbadaniu śladów stwierdzono, **że pochodzą one od opon taksówki nr. 33. Dwa** przednie koła i tylne lewe koło taksówki nr. 33 zaopatrzone były w opony marki „Firestone", prawe tylne zaś w oponę „Goodyear".

KREW W SAMOCHODZIE"

Szczegółowe badanie samochodu wykazało **liczne ślady krwi** na siedzeniach, na obiciu ścian i na chodniku oraz na zewnętrznej stronie karoserji.

Szczególnie obficie zbroczony krwią był prawy błotnik.

Szczegół ten dowodzi, że zbrodni nie dokonano na Kępie Wiesego, lecz **w innem miejscu,** skąd zwłoki względnie rannego, przewieziono dopiero na miejsce, gdzie usiłowano zainscenizować samobójstwo.

MIMOWOLNY ŚWIADEK ZBRODNI.

Szczególnie ważne jest także **zeznanie** wartownika pułku saperów, który krytycznej nocy pełnił służbę w odległości 300 m. od miejsca zbrodni. Wartownik słyszał owej nocy **warkot silnika** samochodowego oraz **huk trzech, względnie czterech strzałów rewolwerowych.** Po krótkiej chwili wartownik słyszał, jak samochód zawrócił i **odjechał w kierunku Torunia.**

CO SIĘ DZIAŁO POD BARBARKĄ?

Niemniej ciekawy jest szczegół, że na miejscu rzekomego napadu na szofera Jakubowskiego pod Barbarką znaleziono również **gęste ślady krwi i ślady opon,** które również pochodzą od **dorożki samochodowej nr. 33.** Jest to jeszcze jeden niezbity dowód, że Jakubowski był w nocy zbrodni na Kępie Wiesego, gdzie znaleziono zwłoki Góreckiego.

CO STWIERDZIŁA SEKCJA ZWŁOK?

Sekcja zwłok śp. Góreckiego **wykazała,** że śmierć nastąpiła wskutek **postrzału w prawy policzek i drugiego potrzału w lewą skroń.** Obie kule tkwiły w czaszce.

Pętla sznura zarzucona została Góreckiemu na szyję **już po zgonie.** Wskazuje na to szczegół, że **pierścienie kręgosłupa nie są naruszone.**

JAK ZAMORDOWANO GÓRECKIEGO?

Reasumując dotychczasowe wyniki śledztwa, zbrodnia dokonana została prawdopodobnie w następujący sposób:

Jakubowski w ostatnich dniach widywał się z Góreckim, zdradzając zamiar pojednania się z nim. **W sobotę,** późnym wieczorem, **Jakubowski spotkał się z Góreckim,** aby udać się z nim wspólnie do Aleksandrowa do żony Góreckiego, którą mieli nakłonić do powrotu do domu. Jakubowski wywiózł Góreckiego do Barbarki, tam go prawdopodobnie zamordował i przewiózł zwłoki na Kępę Wiesego.

Wczoraj wieczorem władze śledcze przesłuchiwały **jednego z najważniejszych świadków w tej sprawie, żonę zamordowanego Góreckiego,** którą w tym celu sprowadzono z Aleksandrowa.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . 1.— zł — w tekście . . . . 0.60 zł
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki. komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . . 15 fen.
" " " " 4 " . . . . . . 50 "
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe . . . . 10 "
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska".
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarcznnie pisma